Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 23
WARSZAWA
1. XII. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 1-go grudnia 1931 r. Nr. 23.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Memorjał Związku Organizacyj Rolniczych R. P. w sprawie kryzysu produkcji zwierzęcej.

Ceny zwierząt domowych i wszelkich produktów zwierzęcych spadły do poziomu, który grozi ruiną i nędzą setkom tysięcy warsztatów rolnych. Ceny tych produktów spadały już wprawdzie przez cały ubiegły rok gospodarczy, w ostatnich jednak tygodniach r. b. proces ten przybrał tempo zatrważające. Stwierdza to wymownie poniżej załączona tablica, w której zestawiono ceny trzech gatunków trzody chlewnej, bydła rogatego, masła i jaj dla lat gospodarczych 1927-28, 1928-29 i 1929-30 (ceny przeciętne roczne) oraz ceny miesięczne dla ostatnich 15 miesięcy i pierwszych dwóch tygodni listopada.

ROK	Miesiąc	Ceny w zł. za 100 kg. żywej wagi na targow. w Poznaniu				Ceny masła za 1 kg. w zł. I. gatun.	Jaja za 1000 szt. w Warszawie	Ceny bekonu polskiego w Londynie	
		Trzoda chlewna			Bydło rogate (krowy i jałowizna)				
		80—100 kg.	120—150 kg.	świnie bekon.				sh. za 1 cwt.	złotych za 1 q.
1927/28	przec.	198,24	216,58	—	137,38	6,29	173,20	—	—
1928/29	„	205,17	223,04	—	135,37	6,68	188,69	—	—
1929/30	„	218,19	236.16	—	151,21	5.70	156,74	92,90	396,53
1930/31	VIII	180,25	194,50	181.00	104,83	4.78	107,64	78,00	333,18
	IX	169,60	189,00	164 40	110,48	4.62	148,26	71,25	304,06
	X	150,25	166,25	148,00	111,75	4,77	190,19	62,60	267.02
	XI	151,50	168,00	146,00	105,40	5,72	215,62	63,75	271,81
	XII	128,25	146,00	125,25	95,60	5.53	208,33	56,00	238,81
	I	103,25	114,50	105,50	79,55	4,92	197.80	52,70	224,70
	II	106,50	123,50	101,63	71,32	5,38	145,09	45,00	192,04
	III	112,40	129,00	109,50	74,49	5,30	120,07	52,75	225,05
	IV	107,75	121,00	107,50	76,57	4,36	99,42	57,75	246,52
	V	95,50	109,00	92,25	79,75	4,55	88,19	43,40	185,38
	VI	98,00	113,25	93,00	79,87	3,52	92,36	37,62	160,65
	VII	136,20	151,80	125,40	77,92	3.81	86,58	49,00	209,15
przec.	1930/31	128,29	142,82	124,95	88,96	4,77	141,63	55,82	238,20
1931	VIII	142,00	159,25	130,33	81,15	3,88	86,92	57,70	246,30
	IX	122,80	148,40	110,00	75,80	3,86	107,52	47,50	196,86
	X	101,00	118,00	102,00	67,41	3,95	110,66	49,00	167,53
listopad	1 tydz.	100,00	115,00	86,00	60,00	4,00	111,11	46,00	152,58
	2 tydz.	94,00	112,00	83,00	56,70	4,00	—	—	—

Dane zawarte w tej tablicy wskazują, że cena trzody chlewnej typu mięsnego, wyno=sząca w drugim tygodniu listopada r. b. 94 zł za 100 kg, spadła w porównaniu z przeciętną ceną za listopad ostatniego roku o 38,0%, a w porównaniu z przeciętną ceną za rok 1929=30 o 56,9%. W tym samym niemal sto=sunku obniżyły się ceny trzody chlewnej ty=pu ciężkiego, które w drugim tygodniu listo=pada r. b. wynosiły 112 zł za 100 kg, a więc o 33,3% mniej, niż w listopadzie r. ub. i o 52,6% mniej, niż w roku gospodarczym 1929=30. Za bydło rogate płacono w drugim tygodniu listopada 1931 r. 56 zł za 100 kg, a więc o 46,2% mniej, niż w listopadzie r. ub., a o 62,5% mniej w porównaniu z przeciętną ceną 1929=30 roku. Ceny masła, które utrzy=mywały się w drugim tygodniu listopada na poziomie 4 zł za 1 kg, są o 30,1% niższe od cen z listopada r. ub. i o 29,8% niższe od przeciętnych cen z r. 1928=29. Cena jaj wy=nosiła w listopadzie r. b. 111 zł za 1000 sztuk, co stanowi w stosunku do przeciętnej ceny z listopada r. ub. 51,5%, a w stosunku do przeciętnej za rok 1929=30 — 70,9%. Ogólnie stwierdzić należy, że ceny wszystkich wy=mienionych produktów spadły do poziomu nienotowanego w ciągu ostatnich czterech lat.

Przyczyną tego niesłychanego załama=nia się cen produktów zwierzęcych jest prze=dewszystkiem bardzo poważne podniesienie się rozmiarów produkcji hodowlanej w ciągu ostatnich lat kilku. Według danych G. U. S., ilość bydła rogatego w Polsce, która wyno=siła na 30 czerwca 1929 r. 9.057.000 sztuk, wzrosła na 30 czerwca r. b. do 9.782.000 szt., a więc o 8%. Jeszcze poważniejsze zwiększe=nie wykazuje trzoda chlewna, która z 4.829.000 sztuk w 1929 r. wzrosła w r. b. do 7.314.000 szt. Posiadamy więc obecnie pra=wie o 2,5 milj. sztuk, a więc o przeszło 50% więcej w stosunku do stanu z r. 1929 r. Wzrost produkcji zwierzęcej odbywał się w ostatnich latach w rozmiarach znacznie prze=wyższających normalne zwiększenie spoży=cia, na skutek czego rozporządzamy obecnie bardzo znacznemi nadwyżkami wywozowe=mi, dla których nie możemy jednak znaleźć zbytu na dostępnych dla nas rynkach zewnę=trznych.

Stwierdzone wyżej znaczne zwiększenie się naszej hodowli jest bezpośredniem na=stępstwem tego, że w ciągu ostatnich dwóch lat gospodarczych ceny produktów zwierzę=cych utrzymywały się na poziomie bardzo wysokim w stosunku do ceny zbóż i innych produktów roślinnych. Wskutek tego naj=korzystniejszą formą spieniężenia produk=tów roślinnych było przerabianie ich na ar=tykuły zwierzęce. Podobny stan rzeczy miał jednak miejsce nietylko w Polsce, lecz i we wszystkich innych krajach, wobec czego szybkie zwiększenie produkcji hodowlanej było zjawiskiem powszechnem. Bezpośre=dniem następstwem tego stanu rzeczy jest obecne równie powszechne załamanie się cen, co ma miejsce nietylko w krajach eks=portujących, lecz również i w krajach im=portujących produkty zwierzęce. W tych ostatnich normalnie stosowane dawniej środki dla podniesienia cen wewnętrznych zapomocą odpowiednich ceł przywozowych okazały się niewystarczające i kraje te w co=raz szerszym zakresie stosują inne formy ilościowego ograniczenia przywozu. Sytuację komplikują jeszcze bardziej zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich kilku miesiącach w po=łożeniu walutowem, i wydane w szeregu kra=jów importujących zarządzenia ograniczają=ce swobodę obrotu dewizowego. W tych wa=runkach eksport nasz, który decyduje o ce=nach produkcji zwierzęcej na naszym rynku wewnętrznym, musi walczyć z niesłychanemi trudnościami. Dla zobrazowania tych tru=dności pozwolimy sobie dać krótką analizę poszczególnych gałęzi naszego eksportu ho=dowlanego. Odpowiednie dane liczbowe za szereg lat ostatnich zostały zestawione w po=niżej załączonych tablicach.

Najważniejszą pozycję w zakresie eks=portu naszych produktów zwierzęcych sta=nowi trzoda chlewna, którą wywozimy pod postacią żywca, mięsa wieprzowego, beko=nów oraz wędlin i szynek. Przeliczając mię=so wieprzowe, wędliny i szynki na trzodę chlewną w stosunku 60 kg na 1 sztukę żywca, okaże się, że eksport trzody chlewnej w roku gospodarczym 1927=28 wynosił 1.421.000 szt., w r. 1928=29 1.508.000, w r. 1929=30 1.183.000, a w r. 1930=31 1.628.000 sztuk. W ostatnim roku gospodarczym eksport był więc więk=szy, niż w którymkolwiek z trzech lat ubie=głych. Wybitne zmiany zaszły przytem w charakterze i kierunkach eksportu. W r. go=spodarczym 1927=28 głównemi rynkami zby=tu dla trzody chlewnej była Czechosłowacja i Austrja. Wywoziliśmy trzodę chlewną

przeważnie w formie żywca, lub jako mięso nieprzyżądzone; przetwory, a więc bekony, szynki, wędliny, były eksportowane w bardzo niewielkich ilościach. W następnych dwóch latach, a zwłaszcza w ostatnim roku gospodarczym, stwierdzamy wybitną zmianę. Wywóz przetworów, a więc bekonów i wędlin wzrósł tak dalece, że produkty te wynoszą połowę całego eksportu. Jednocześnie udział Austrji i Czechosłowacji w ogólnym eksporcie spadł bardzo znacznie, ograniczając się mniej więcej do 50%. Szczególnie wybitnie spadł wywóz do Czechosłowacji, poczynając od stycznia roku zeszłego, co było bezpośredniem następstwem bardzo wydatnego podniesienia ceł przywozowych. Eksport do Austrji załamał się wyraźnie od sierpnia r. b. na skutek daleko idącego podniesienia stawek celnych i faktycznego skontyngowania importu w warunkach wyraźnie upośledzających nas w porównaniu z konkurującemi z Polską na rynku austrjackim Węgrami, Rumunją i Jugosławją. W ostatnich tygodniach wydano w Austrji nowe zarządzenia, zmierzające do jeszcze dalej idącego ograniczenia przywozu. Wprowadzone jednocześnie ograniczenia w obrocie dewizami jeszcze bardziej utrudniają możliwości naszego wywozu, gdyż eksporter nasz nie może uzyskać należności za sprzedany na rynku austrjackim towar. Przewidywać zatem należy, że eksport trzody chlewnej do Austrji, wynoszący w ostatnich miesiącach niespełna 50% eksportu z rokiem poprzedniego, skurczy się jeszcze bardziej w najbliższej przyszłości. Eksport do Czechosłowacji, jak już wyżej zanaczono, zmniejszył się również bardzo poważnie. Ceny trzody chlewnej na rynku czechosłowackim utrzymują się jednak na bardzo niskim poziomie, wobec czego rolnictwo czechosłowackie domaga się wprowadzenia dalszych ograniczeń.

Wywóz trzody chlewnej (żywej i przetworów) z Polski.

Rok i miesiąc	Trzoda chlewna żywa sztuk			Mięso wieprzowe q.			Bekony	Wędliny i szynki	Razem mięso wieprz. bekony, wędl. i szynki (4+7+8)		Ogółem trzoda chlewna (żywa i przetwory) sztuk
	Ogółem	Austrja	Czechosłowacja	Ogółem	Austrja	Czechosłowacja	q.	q.	q.	Przeliczone na ilość sztuk	(1+10)
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1927/28	1.134.269	495 909	636.596	166.033	137.592	6.338	4 072	2,183	172.288	287.147	1.421 416
1928/29	1.095.368	530.470	552.975	178.878	114.571	5.935	58.878	9.974	247 730	412.884	1.508,252
1929 30	742.267	305.466	422 591	47.892	43 189	2.016	189.781	26.790	264.463	440.773	1.183.040
1930/31											
VIII	60 428	29.351	28 831	6.023	5.640	98	18.120	4.263	28.406	47.343	107,771
IX	69.336	30.708	35.961	5.630	5.412	124	20.151	2.455	28.236	47.060	116.396
X	81.163	32.614	45.908	9.170	8.446	605	26.156	1.728	37.054	61.757	142.920
XI	66.293	28.510	34 439	9,200	8.279	853	21.989	2.881	37.070	61.783	128.076
XII	77.361	48.679	26.297	15.469	12.190	3.024	29.726	4.499	49.694	82.823	160.184
I	47.027	40.758	4 700	21.530	12.389	7.926	38.536	6.262	66.328	110 547	157.574
II	35.505	30.155	4.527	15.665	7.912	5.789	41.018	5 597	62.280	103.800	139.305
III	27.887	24.242	1.970	12.291	6 134	5.108	34.979	4 489	51.759	86.265	114.152
IV	34.557	33.252	1.044	8.807	6.663	1.695	44.000	5.203	58.010	96.684	131.241
V	41.365	35.236	262	9.505	7 254	2.031	59.474	7.873	76.852	128.087	169.452
VI	40.181	36.739	319	7.007	5.663	1.210	41.162	7.600	55.769	92.949	133.130
VII	36.003	35.627	—	5.428	5.323	48	41.861	8,089	55,378	92,297	128.300
Razem 1930/31	617.106	406.571	184.258	125.725	91.305	28.511	420.172	60.939	606.836	1.011.395	1.628.501
1931/32											
VIII	20 493	16 422	2.461	6.978	3.587	3.375	30.713	6.536	44.227	73.712	94,205
IX	23.005	17 088	2.154	7.265	3.201	3.064	40.036	6.795	63.096	105.160	128.165

Obawiać się zatem należy, że, jeżeli nie będą zastosowane przez nas odpowiednie środki zapobiegawcze, wywóz naszej trzody chlewnej do Czech i Austrji zredukuje się do tak znikomych rozmiarów, że nie będzie mógł wywierać istotnego wpływu na kształtowanie się cen na naszym rynku wewnętrznym. Tem samem wywóz naszej trzody chlewnej będzie się odbywał na przyszłość prawie wyłącznie w formie bekonów i wędlin.

Taki stan rzeczy kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa dla rolnika. Ceny bekonów na rynku angielskim utrzymują się na bardzo niskim poziomie. Spadek wartości funta szterlingów nie pociągnął za sobą bynajmniej zwyżki cen tego artykułu i nie ma podstaw do przewidywania, aby ceny bekonów na rynku angielskim uległy zwyżce w bliskim czasie. Powtóre szybko rozwijający się w ostatnich latach przemysł bekonowy w Polsce, koncentrujący w swem ręku jedno-

cześnie bardzo znaczną część produkcji szynek przeznaczonych na eksport, posiada charakter wybitnie kapitalistyczny tak, że poza Dębicą i Chodorowem właściwie mamy jedną jedyną bekoniarnię rolniczą. W tych warunkach ewentualna zwyżka cen bekonów na rynku angielskim niekoniecznie musi za sobą pociągnąć zwyżkę cen żywca na naszym rynku wewnętrznym. W poprzednich latach eksport naszego żywca i mięsa wieprzowego na rynek austrjacki i czechosłowacki uniemożliwiał obniżenie cen trzody chlewnej na rynku wewnętrznym poniżej cen osiąganych przy eksporcie do tych krajów. Jeżeli w przyszłości przemysł bekonowy zmonopolizuje faktycznie w swem ręku eksport, to może łatwo dojść do wysoce krzywdzącej dla rolnika rozpiętości pomiędzy ceną wewnętrzną na rynku krajowym a ceną eksportową.

O ile idzie o inne kraje europejskie, to jedynym poważniejszym rynkiem zbytu jest Francja, w której jednak również w ostatnich tygodniach skontyngentowowano import, do znikomych rozmiarów,

Wywóz bydła rogatego, mięsa wołowego i cielęciny oraz owiec, mięsa baraniego, masła i jaj z Polski.

Rok i miesiąc	Bydło *) rogate żywe sztuk	Mięso wolowe q	Mięso cielęce q	Owce żywe sztuk	Mięso baranie q	Masło q	Jaja q
1927/28	4.180	346	65.510	339	10	101.590	559.160
1928/29	9.027	519	54.784	2.962	590	121.170	503.710
1929/30	45.387	994	89.898	3.721	1.674	137 630	564.289
1930/31							
VIII	1.827	532	8.616	514	452	15 510	60.747
IX	2.703	146	5.146	—	473	14.800	57.368
X	3.808	249	5.139	10	669	13.350	47 259
XI	4.603	245	4.921	90	1.210	7.220	34.725
XII	3.119	429	5.267	366	719	4.560	13.244
I	3.370	513	7.987	40	817	7.600	8.029
II	3.823	919	8.751	22	2.004	7.790	16.066
III	4.728	813	16.610	4	1.889	7.350	41.358
IV	2.503	1.127	13 779	—	1.267	8.200	45.100
V	1.813	1.047	11.525	—	1.178	6.410	83.018
VI	972	1.031	9.139	—	765	16.640	50.589
VII	349	860	7.904	—	812	22.010	55.147
Razem 1930/31	33.619	7.911	104 784	1.046	12.255	131.440	512.650
1931/32							
VIII	291	562	4.789	1	776	13.870	40.791
IX	470	203	3.516	—	371	14.550	48.520

Dla bydła rogatego jedynym dostępnym dla nas rynkiem zbytu była Czechosłowacja, która odbierała jednak ograniczone kontyngentem ilości, nieodpowiadające bynajmniej naszym zdolnościom eksportowym. W ostatnim roku zaczął się rozwijać pomyślnie eksport bydła do Włoch, który w ostatnich miesiącach ustał prawie zupełnie z powodu silnego spadku cen na rynku włoskim. Uzyskana ostatnio możność zbytu pewnych ilośc bydła na rynku szwajcarskim nie może zmienić sytuacji, gdyż wobec bardzo wysokich wymagań jakościowych rynku szwajcarskiego będziemy tam mogli ulokować bardzo nieznaczne ilości. Mięso cielęce eksportowaliśmy w poważniejszych ilościach jedynie do Austrji. Celem ograniczenia naszego importu wydano tam na wiosnę roku bieżącego zarządzenie podnoszące wagę bitego cielęcia, co jednak w małym stopniu tylko wywarło skutek ujemny. Obecnie ograniczenia walutowe utrudniają również eksport naszej cielęciny na rynek austrjacki i ceny tego artykułu na rynku wewnętrznym spadły analogicznie do cen innych gatunków mięsa.

W ostatnim roku gospodarczym przybrał nieco poważniejsze rozmiary eksport baraniny do Francji, która mogłaby być dla nas pojemnym rynkiem zbytu dla tego artykułu. Niestety w ostatnich tygodniach Francja zastosowała również ograniczenia importu, przyznając nam kontyngenty tak drobne, że kontyngent na grudzień wynosi zaledwie 550 kwintali. Ograniczenie możliwości eksportu mięsa baraniego do Francji nietylko doraźnie musi pociągnąć za sobą znaczny spadek cen, ale na przyszłość grozi całkowitem załamaniem się wszelkich projektów, zmierzających

*) Bydło rogate na rzeź, bydło zarodowe i wołv robocze.

do stworzenia warunków, zapewniających odrodzenie naszej hodowli owiec.

Eksport masła utrzymuje się na poziomie odpowiadających rozmiarom eksportu w analogicznych miesiącach roku ub., eksport jaj jest nieco mniejszy, niż w roku ubiegłym. Ograniczenia dewizowe w Austrji utrudniały nam zbyt na tym rynku a załamanie funta w Anglji stanowi również poważną przeszkodę dla naszego eksportu. W razie gdyby w Anglji zastosowano omawiany tam obecnie system preferencyj dla produktów pochodzących z kolonij Anglja straciłaby w dużym stopniu swe znaczenie jako główny rynek dla produktów zwierzęcych, wywożonych z krajów europejskich, co musiałoby się odbić wysoce ujemnie na naszym eksporcie masła, jaj, jak również i bekonów.

Przeprowadzona powyżej analiza warunków, w jakich się rozwija nasz eksport, prowadzi do wniosku, że zbyt produktów zwierzęcych na rynkach zagranicznych nastręcza coraz większe trudności i że zarysowujące się perspektywy na przyszłość są bardzo ponure.

Polska w zakresie wszystkich wytworów produkcji zwierzęcej jest krajem eksportującym. Ceny na naszym rynku kształtują się zatem w zależności od cen osiąganych przy eksporcie. Jeżeli więc nie będą zastosowane odpowiednie środki zaradcze, to — wobec ujemnych perspektyw dla eksportu — ceny na naszym rynku mogą się przez czas dłuższy utrzymywać na poziomie całkowicie niewspółmiernym do kosztów produkcji, co musi się odbić niesłychanie dotkliwie na położeniu całego rolnictwa, w szczególności zaś na położeniu gospodarstw, w których produkcja zwierzęca odgrywa wydatną rolę. Wpływy ze sprzedaży produktów hodowlanych stanowią, jak wiadomo bardzo poważną pozycję w ogólnej sumie przychodów rolnictwa. Według obliczeń, przytoczonych w expose p. Ministra Rolnictwa na posiedzeniu Komisji rolnej w Sejmie w dn. 16 października r. b. przypuszczalne wpływy rolnictwa ze sprzedaży czterech zbóż wynoszą 597 milj. zł, gdy tymczasem przypuszczalne wpływy ze sprzedaży bydła wynoszą 249 milj. zł., trzody chlewnej 452 milj., nabiału 236 milj i jaj 140 milj. zł. Wpływy rolnictwa ze sprzedaży tych czterech wytworów produkcji zwierzęcej dają więc razem zgórą miljard zł przychodu, a więc blisko 2 razy tyle, ile wynosi przypuszczalny przychód ze sprzedaży czterech zbóż. Jeżeli zatem zniżka ceny zbóż była uważana słusznie za źródło kryzysu rolniczego, który dotknął nietylko warsztaty rolne, lecz odbił się wysoce ujemnie na całokształcie naszego życia gospodarczego, to jasnem jest, że katastrofalny spadek cen produktów zwierzęcych odbije się jeszcze silniej i na położeniu rolnictwa i na ogólnej sytuacji gospodarczej. Ujemne następstwa zniżki cen produktów hodowlanych dotkną przedewszystkiem te gospodarstwa, które opierają swe budżety główne na zbyciu tych wytworów, a więc w pierwszym rzędzie mniejsze i średnie warsztaty rolne. Według obliczeń Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich, dotyczących wprawdzie tylko jednego województwa poznańskiego, dochód brutto w warsztatach o obszarze od 5 do 50 ha rozkładał się na dochód z produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej w proporcjach podanych w poniżej załączonej tablicy:

Dochód brutto w drobnych i średnich warsztatach rolnych.

	5-10	10-15	15-30	30-50	średnio 5-50	wielka własność
Dochód brutto ogól.	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Dochód brutto z produkcji roślinnej .	41,6	40,3	44,3	49,9	43,2	75,6
Dochód brutto z produkcji zwierzęcej	54,3	54,8	52,3	48,0	53,0	18,6
Dochód brutto z produkcji przemysł.	—	—	—	—	—	0,04

Z tablicy tej wynika, że dochód brutto z produkcji roślinnej w poszczególnych typach gospodarstw wahał się w granicach od 40 do 49% ogólnego dochodu, podczas gdy dochód z produkcji zwierzęcej wynosił w poszczególnych typach gospodarstw od 48 do 54%. Średnio dochód brutto z produktów roślinnych wynosił 43%, podczas gdy dochód z produktów zwierzęcych wynosił 53%. Zaznaczyć przytem należy, że w dochodach brutto uwzględniono wszelkie świadczenia gospodarstwa w naturaljach na rzecz rodziny przedsiębiorcy oraz pracy ludzi w przedsiębiorstwie zatrudnionych. Świadczenia te, jak wiadomo wyrażają się głównie w produktach pochodzenia roślinnego. Gdyby zatem uwzględniać jedynie dochód brutto ze sprzedaży, to niewątpliwie udział produkcji zwierzęcej w tym dochodzie byłby jeszcze wyższy.

Przytoczone dane świadczą, że aczkolwiek w ogólnym dochodzie drobnych i średnich gospodarstw rolnych dochody ze sprzedaży produktów roślinnych odgrywają poważną rolę, to jednak przeważająca część tych dochodów powstaje ze sprzedaży wytworów produkcji zwierzęcej. Daleko idący spadek cen produktów zwierzęcych odbije się zatem najdotkliwiej na drobnych i średnich warsztatach rolnych, których odporność została już w znacznym stopniu osłabiona, trwającym już blisko od trzech lat kryzysem cen zboża.

Obecny spadek cen produktów zwierzęcych jest przedewszystkiem wynikiem nadmiernego rozwoju produkcji hodowlanej we wszystkich krajach, co było bezpośredniem następstwem tego, że w ciągu paru lat ostatnich ceny produktów zwierzęcych utrzymywały się w stosunku do cen produktów roślinnych na bardzo wysokim poziomie. Wskazuje na to wyraźnie poniżej załączona tablica, w której zestawiono stosunek cen żywej wagi bydła i trzody chlewnej oraz cen masła do cen żyta w przecięciu dla pięciu ostatnich lat oraz dla pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku gospodarczego.

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta.

Rok i miesiąc	Stosunek cen ż. w. bydła do żyta	Stosunek cen ż. w. trzody chlewnej do			Stosunek ceny masła do żyta
		żyta	jęczmienia	ziemniaków	
1926/27	2,91	5,09	5,48	28,28	14.99
1927/28	3,14	4,63	4,53	28,47	14,34
1928/29	3,92	6,06	5,73	31,18	19.34
1929/30	5,26	10,13	8.34	59,88	25,92
1930/31	4,08	6,05	5,15	27,10	21,86
1931/32: VIII	3,92	7,04	6,65	32,77	18,73
IX	3,54	6,01	5.77	33,04	18,01
X	2,97	4,64	4,25	33,86	17,39

Zawarte w tej tablicy dane wykazują, że ceny bydła w dwóch ostatnich latach gospodarczych były znacznie wyższe w stosunku do żyta w porównaniu z poprzedzającem trzechleciem, a natomiast w ostatnich miesiącach spadły tak dalece, że stosunek cen bydła do żyta jest równie niski w października rb. jak w roku gospodarczym 1926/27. Stosunek cen trzody chlewnej i masła kształtował się wysoce korzystnie dla tych produktów w ciągu ostatnich trzech lat, a w ostatnich miesiącach uległ daleko idącej zmianie na ich niekorzyść. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wobec zwyżki cen zboża i innych produktów roślinnych, jaka nastąpiła w ostatnich tygodniach, przerabianie produktów roślinnych na zwierzęce nie wytrzymuje już najmniejszego rachunku, wobec czego należy przewidywać, że nastąpi daleko idące ograniczenie produkcji hodowlanej i tendencja do zmniejszenia liczby inwentarza użytkowego.

Wobec doniosłej roli przypadającej hodowli w drobnych gospodarstwach rolnych, wobec wagi, jaką posiada eksport naszych produktów zwierzęcych w strukturze naszego bilansu handlowego, byłoby wysoce niebezpiecznem dla całokształtu naszego gospodarstwa narodowego, gdyby ta tendencja do ograniczenia gospodarki hodowlanej ujawniła się w zbyt wielkich rozmiarach. Stąd też niedopuszczenie do dalszego obniżenia cen, lecz przeciwnie zastosowanie środków umożliwiających podniesienie obecnie katastrofalnie niskich cen, ma szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ jedynie na tej drodze możemy zapewnić rolnikowi możność sprzedaży wyprodukowanego w poprzednich latach materjału zwierzęcego po cenach nierujnujących, a zarazem tylko tą drogą możemy zapobiec nadmiernemu ograniczeniu produkcji hodowlanej.

Przytoczone powyżej względy wskazują na naglącą potrzebę wypracowania i zrealizowania wszechstronnego programu środków, mającego na celu opanowanie kryzysu, w jakim się znalazła nasza produkcja hodowlana. Wysuwając ten postulat, zdajemy sobie w całej pełni sprawę z tego, że Rząd wydał już szereg zarządzeń, mających na celu złagodzenie sytuacji. Zarządzenia te okazały się jednak niewystarczające. Dla przeprowadzenia skutecznej walki z kryzysem cen produktów hodowlanych muszą być zastosowane znacznie bardziej stanowcze środki, któreby w konsekwencji doprowadziły do utrzymania dotychczasowych i zdobycia nowych rynków zbytu oraz podniesienia cen produktów zwierzęcych na naszym rynku wewnętrznym. Prace związane ze skonstruowaniem takiego programu będą musiały poruszyć cały szereg zagadnień z zakresu naszej polityki handlowej, a przedewszystkiem polityki traktatowej. Jeżeli bowiem obecnie obowiązujące traktaty, które regulują nasz obrót towarowy z innemi państwami, nie są w stanie przeszkodzić daleko idącym ograniczeniom naszego eksportu, a jednocześnie

zapewniają nadal korzystne warunki importu na rynek polski, to jasnem jest, że podstawowa przy zawieraniu traktatów handlowych zasada równowartości obustronnych ustępstw i korzyści została naruszona i że traktaty te nie odpowiadają już dzisiejszemu układowi realnych warunków gospodarczych.

W przekonaniu, że Pan Minister podziela w znacznym stopniu wypowiedziane wyżej poglądy i opinje, pozwalamy sobie prosić Pana Ministra o zwołanie, podobnie jak to miało miejsce niejednokrotnie w związku z kryzysem cen zboża, specjalnej narady dla opracowania wyczerpującego programu walki z kryzysem cen produktów zwierzęcych.

Zagadnienie kapitalne.

Ostatnie notowania cen zbóż na największych rynkach światowych, a także i w Polsce wykazują wybitną tendencję zwyżkową. Wiadomości o zasiewach z krajów półkuli południowej mówią o pokaźnem skurczeniu powierzchni w tym roku obsianej. Fakty powyższe pozwalają przypuszczać, że kryzys zbożowy zbliża się ku końcowi. Przed rolnictwem polskiem pod tym względem otwierają się na przyszłość nieco lepsze konjunktury.

Gorzej znacznie, a nawet wręcz rozpaczliwie układa się sytuacja dla produkcji hodowlanej. Ceny żywca, mięsa i przetworów obniżyły się do poziomu nienotowanego oddawna. Bije to przedewszystkiem bardzo boleśnie w gospodarstwa oparte o dochody z hodowli — to znaczy jeśli chodzi o nasze stosunki, przedewszystkiem w gospodarstwa małe. Jak uczy jednak doświadczenie i nasze własne i cudze, zmiany w konjunkturze hodowlanej odbywają się znacznie szybciej, niż w konjunkturze zbożowej. Można więc przypuszczać, że w tej dziedzinie poprawa nastąpi w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy. Zgrubsza tedy oceniając sytuację dla produkcji rolnej można zaryzykować twierdzenie, że w niedalekiej stosunkowo przyszłości warunki objektywne dla produkcji rolnej w Polsce powinny się zacząć układać wcale pomyślnie.

Jednakowoż objektywnie pomyślne warunki gospodarcze dla rozwoju tej czy innej gałęzi nie wystarczają dla stworzenia warunków pomyślnego rozwoju i pracy warsztatów tej gałęzi produkcji. — Dochodowość bowiem produkcji wszelkiej a także i rolnej, zależy nie tylko i nie wyłącznie od poziomu cen, lecz także od szeregu innych czynników. Istotna zaś poprawa w sytuacji gospodarczej nastąpi dopiero wówczas,, gdy poszczególni rolnicy będą mogli produkować z zyskiem. W przeciwnym razie pomimo zwyżki cen, pomimo poprawy konjunktury będziemy nadal odczuwali stan przesilenia. Często mówimy o opłacalnych cenach zbóż, artykułów hodowli i innych produktów wsi. Nigdzie jednak wyraźnie nie było powiedziane, co obejmować ma taka cena opłacalna. Każdy rolnik rozumie przez to, że ceny mają wystarczyć nietylko na poczynione nakłady produkcyjne, nietylko na wszelkie obciążające go podatki, nietylko na zapłatę procentów od obciążających go długów, ale także na spłatę pewnej części zobowiązań oraz na pokrycie jego osobistych wydatków. Takie ujęcie wystarcza poszczególnemu rolnikowi i z jego punktu widzenia jest najzupełniej uzasadnione. Nie może ono jednak wystarczyć dla zbudowania na nim polityki gospodarczej, a nie może wystarczyć z tego względu, że ilu jest rolników, tyle niemal mielibyśmy cen opłacalnych dla poszczególnych produktów rolnych. Gdyby komuś to ostatnie twierdzenie wydało się przesadnem i chciał udawadniać, że jednak w wielu razach poziom cen opłacalnych będzie taki sam dla różnych warsztatów rolnych, nie mam zamiaru upierać się przy dosłownem brzmieniu mego twierdzenia. Pragnę tylko podkreślić fakt przez nikogo, przypuszczam, niekwestjonowany, że rozpiętość pomiędzy najniższemi, a najwyższemi cenami opłacalnemi, odpowiadającemi warunkom poszczególnych warsztatów rolnych, jest w chwili dzisiejszej bardzo duża. Te ceny, które w zupełności zaspokoją życzenia jednego rolnika i zapewnią mu po pokryciu wszelkich wydatków, związanych z prowadzeniem gospodarstwa i zapłatą procentów, nietylko możność pokrycia swych wydatków osobistych, ale także stopniowe oddłużenie, te same ceny przyprawiają innego o poważny deficyt. Przyczyna tego leży w różnych warunkach subjektywnych poszczególnych warsztatów, a raczej poszczególnych rolników.

Ażeby zatem tylko przez zwyżkę cen płodów rolnych dojść do opłacalności wszystkich warsztatów rolnych w Polsce w ich dzisiejszym stanie, ceny musiałyby osiągnąć poziom, który pokryłby najwyższe koszty własne. Musiałyby to być ceny, opłacające wydatki w gospodarstwach najgorzej prowadzonych, najbardziej zaniedbanych oraz umożliwiające zapłatę procentów od największego i najcięższego obdłużenia. Czy można oczekiwać takich cen w niedalekiej przyszłości? Sądzę, że nie, i dlatego właśnie trzeba na drodze do opłacalności produkcji rolnej rozpatrzyć subjektywne warunki pracy poszczególnych warsztatów rolnych oraz sposoby poprawy tych warunków.

Na warunki te składa się niemało rozmaitych czynników, wymienię tutaj dla zobrazowania tylko niektóre, jak warunki fizjograficzne, komunikacyjne, jak zdolności kierownika warsztatu, jak wreszcie wysokość opodatkowania oraz stopień i rodzaj zadłużenia właściciela. Niektóre z nich nie podlegają działaniu jakichkolwiek posunięć z zakresu polityki gosp., bądź dlatego, że wcale nie zależą od woli ludzkiej, bądź też dlatego, że zależą one wyłącznie od samego tylko kierownika warsztatu. O nich tutaj mówić nie będę.

Pozostają jednak inne, które niewątpliwie mogą przynajmniej częściowo ulec zmianom pod wpływem odpowiednich posunięć w polityce gospodarczej, do nich należy sprawa podatkowa oraz problem spłaty zobowiązań krótkoterminowych rolniczych.

Nadzieje rolników na rychłe przeprowadzenie reformy systemu podatkowego rozwiały się. Pomimo że sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie, byłoby bezcelowem poruszać ją tutaj. W chwili obecnej na czoło wysuwa się kwestja zaległości podatkowych obciążających warsztaty rolne i sposób ich uregulowania. To ostatnie zagadnienie musi być powiązane z kwestją uregulowania krótkoterminowych zobowiązań rolniczych z tytułów prywatno-prawnych i ujęte jako jeden problem uporządkowania finansowego rolnictwa. Jest to najkapitalniejsze i najbardziej palące zagadnienie w chwili bieżącej.

Nie mamy żadnych danych, pozwalających przedstawić obraz zadłużenia poszczególnych gospodarstw rolnych. Operujemy wątpliwej wartości liczbami całkowitego obciążenia rolnictwa, z których wynika, że przeciętnie biorąc, obciążenie to nie jest wcale wysokie. Popełniamy wówczas ten błąd, że rozpatrujemy sytuację finansową całego rolnictwa jak gdyby tworzyło ono jeden wielki warsztat a nie było rozdzielone w Polsce na zgórą 3 miljony odrębnych gospodarstw. Tą drogą dochodzimy do ostatecznego wniosku, że problem uzdrowienia finansowego rolnictwa da się rozwiązać **w każdym wypadku** przez konwersję zobowiązań krótkoterminowych. Tymczasem sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. Podobnie jak istnieje wielka rozpiętość pomiędzy najwyższemi i najniższemi cenami opłacalnemi dla poszczególnych rolników, istnieje również wielka rozpiętość w obciążeniach poszczególnych warsztatów rolnych zobowiązaniami dłużnemi ich właścicieli (oczywista, mam tu na myśli nie wielkość absolutnego obciążenia na głowę poszczególnego rolnika, lecz obciążenie na jednostkę powierzchni uprawnej). W praktyce odchylenia od sumy wyliczanego przeciętnego obdłużenia są bardzo znaczne. I gdyby rozpatrzyć poszczególne wypadki, to okazałoby się, że istnieją warsztaty rolne obarczone bardzo dużemi długami i nie będą one mogły wytrzymać tych długów przy najlepszej konjunkturze. Istnieją również inne i te przy średnich nawet cenach płodów rolnych będą w stanie opłacić procenty od zobowiązań i stopniowo w ciągu lat kilku część tych zobowiązań spłacić. Tym nadmiernie obdłużonym nie pomoże konwersja, choćby była możliwa do przeprowadzenia i to na warunkach najdogodniejszych. Dlatego też mało przekonywujące wydaje mi się twierdzenie, że warsztaty rolne mogą wytrzymać 5% czy 4%, a nie mogą wytrzymać wyższego oprocentowania, że zatem obniżenie oprocentowania długów rolniczych do tych idealnych norm przy rozłożeniu spłaty zaległych zobowiązań krótkoterminowych na kilka lat sprowadziłoby automatyczne uzdrowienie finansowe produkcji rolnej. Istnieją wypadki, gdzie obniżenie oprocentowania z jednoczesną konwersją krótkoterminowych zobowiązań nawet do 3% nie przywróci jeszcze właścicielowi dochodowości ze względu na sumę długów, a są również i takie, gdzie konwersja ze zniżką oprocentowania do 6% lub chociażby 7% całkowicie rozwiąże sytuację nawet w dzisiejszej niepomyślnej konjunkturze.

Odrębna sytuacja finansowa różnych gospodarstw wymaga odrębnych również metod

dla ich uporządkowania finansowego. Nadmiernie przeciążone warsztaty, nie będące w stanie znieść całkowitego ciężaru swych długów, które musiały być oddłużone — w innych wypadkach przeprowadzenie konwersji oraz zniżka oprocentowania dadzą wyniki całkiem pomyślne. Słowem oddłużenie i konwersja, a nie tylko sama konwersja są środkami, prowadzącemi do zlikwidowania skutków kryzysu.

Jedną z dróg, zmierzających ku oddłużeniu gospodarstwa, zwłaszcza gospodarstw folwarcznych, jest częściowa parcelacja. Trzeba sobie jednak zgóry powiedzieć, że w obecnych warunkach gospodarczych nie można liczyć na zbyt wielkie w tej dziedzinie wyniki. Ziemia nie jest towarem, który można wyeksportować zagranicę i tam spieniężyć, nie może być również nabywana przez obcych, koło nabywców na ziemię, jest ograniczone do drobnych rolników polskich. A ci ostatni nie posiadają odpowiednich środków, by móc ją kupić dzisiaj. W pewnych wszakże wypadkach parcelacja mogłaby przynieść ulgę w uporządkowaniu finansowem własności folwarcznej i trzeba porobić wszelkie ułatwienia, usunąć wszelkie trudności, które stają dzisiaj na przeszkodzie temu procesowi.

Inną drogą oddłużenia będzie sprzedaż warsztatu rolnego z licytacji. Nabywca bez względu na to, czy będzie nim jeden z wierzycieli, czy też osoba trzecia, wejdzie w posiadanie warsztatu już nieobciążonego lub obciążonego mniejszemi długami. Przy licytacji będzie musiał zapłacić zaległe podatki i raty od pożyczek w instytucjach kredytu ziemskiego, a także zależnie od ceny kupna zapłaci następnych wierzycieli, których pretensje zmieszczą się w tej cenie, pozostałe wierzytelności spadną. Warsztat rolny w ręku nowego nabywcy będzie mógł przynosić dochody swemu właścicielowi.

W tych wypadkach przez sam fakt sprzedaży z licytacji nastąpi niejako automatycznie uzdrowienie finansowe warsztatu rolnego i stanie się zbędna dalsza akcja w postaci konwersji lub zniżki oprocentowania. Ta droga aczkolwiek skuteczna, jeśli chodzi o oddłużenie i wzmocnienie finansowe samych warsztatów rolnych, pociąga za sobą przykre następstwa natury gospodarczej przez poderwanie wierzycieli rolniczych, co z kolei może ujemnie bardzo odbić się na stanie interesów szeregu innych osób i wywołać silne wstrząsy w życiu gospodarczem kraju. Tem niemniej będzie to jedyna i nieuchronna droga postępowania we wszystkich wypadkach nadmiernego obciążenia długami, innego wyjścia niestety niema.

W tych warsztatach rolnych, gdzie główną bolączką jest nie tyle sama wysokość długów, ile niedogodna ich forma lub zbyt uciążliwe warunki, konwersja może z pożytkiem znaleźć zastosowanie. Takich warsztatów jest bardzo wiele. Kilka lat kryzysu zamykane deficytem prowadziły do wzrostu zadłużenia przez odraczanie zobowiązań krótkoterminowych, przez wzrost zaległości podatków i opłat publicznych, których nie można było w terminie zapłacić. Z poprawą konjunktury te warsztaty będą mogły stopniowo, ale nie w ciągu jednego roku spłacić długi powstałe wskutek kryzysu. Przeprowadzenie konwersji jest w tych wypadkach koniecznością, w przeciwnym bowiem razie wiele z tych warsztatów zostanie również sprzedane z licytacji.

Pożyteczność i konieczność konwersji jest powszechnie uznana, trzeba jednak przypomnieć, że celem jej musi być istotne uzdrowienie finansowe warsztatu rolnego i uczynienie go zdolnym do ponoszenia wszelkich ciężarów wynikających z ciążącego na nim zadłużenia. Gdyby zaś po przeprowadzeniu konwersji okazało się, że warsztat nie może sprostać przyjętym zobowiązaniom, za rok czy dwa stanęlibyśmy w obliczu ponownego uzdrowienia finansowego takich warsztatów, a położony trud i zużyty na konwersję kapitał zostałby przynajmniej częściowo zmarnowany. Konwersja będzie tylko o tyle operacją pożyteczną, o ile ciężary z zobowiązań będą odpowiadały istotnej rentowności warsztatu. Bez zachowania tego warunku nie może być zdrowo i pożytecznie z punktu widzenia gospodarczego przeprowadzonej operacji konwersyjnej.

W rychłem przeprowadzeniu konwersji zainteresowani są z jednej strony rolnicy właściciele warsztatów, z drugiej ich wierzyciele. Dla pierwszych wszelka droga, która pozwoli im zachować majątek i stworzyć możność stopniowego wypłacania się z ciężaru długów zaciągniętych na okrycie deficytów z lat kryzysu, będzie dobra. Inaczej się mają rzeczy, jeśli mówimy o interesie wierzycieli.

Większość znakomita krótkoterminowych prywatno-prawnych zobowiązań rolniczych stanowi wierzytelności instytucyj kredytowych lub handlowych, które pracowały z rolnictwem. Są one zmuszone do żądania gotówki i tylko o tyle będą zainteresowane w przeprowadzeniu konwersji zobowiązań rolniczych, jeśli to dla nich będzie oznaczać uzyskanie tej gotówki. Zupełnie to zresztą zrozumiałe; mając zobowiązania natychmiast wymagalne lub krótkoterminowe, muszą dbać o upłynnienie swych należności. Tę okoliczność należy brać pod uwagę przy robieniu planów konwersyjnych, jednym bowiem z celów konwersji jest również przyjście z pomocą i uporządkowanie finansowe bezpośrednich wierzycieli rolniczych, zwłaszcza upłynnienie należności bankowych i instytucyj handlowych. Spełnienie tego warunku leży tak dobrze w interesie samego rolnictwa, jak i całego gospodarstwa narodowego. Zdrowa konwersja zatem nie będzie mogła być przeprowadzona całkiem bez pieniędzy, jak to sobie niektórzy wyobrażają. Temniemniej jednak część zobowiązań będzie mogła być skonwertowana bez pomocy pieniędzy, a tylko na podstawie układu pomiędzy wierzycielami i dłużnikami. Wierzytelności osób publiczno-prawnych mogą i nawet muszą być na tej drodze skonwertowane, również niektóre wierzytelności osób prywatnych mogą być w tym samym trybie uregulowane. W żadnym jednak razie nie można stosować w tym ostatnim wypadku przymusu: układ konwersyjny musi mieć charakter istotnie dobrowolny.

Suma obciążeń krótkoterminowych rolniczych sięga pokaźnej wysokości, rodzi się wobec tego pytanie, czy całość tych zobowiązań ma być objęta konwersją i skąd znajdą się na ten cel odpowiednie środki? Już wyżej wspomniałem, że w wypadkach nadmiernego obdłużenia konwersja nie ma celu, gdyż nie doprowadzi do istotnego uzdrowienia finansowego dłużnika. W tych wypadkach trzeba pozostawić dłużnika samemu sobie, żadnej zaś pomocy ani państwo ani instytucje publiczne mu dawać nie powinny i te wypadki muszą być zgóry wyłączone z akcji konwersyjnej korzystającej z funduszów publicznych. Odpadają zatem z ogólnej sumy zobowiązania nadmiernie obciążonych dłużników. Część zobowiązań, stanowiących dług z tytułu zaległości wobec instytucji publiczno-prawnych, będzie mogła być skonwertowana bez pieniędzy. Pozostanie jeszcze reszta bardzo duża, którą należałoby skonwertować. Jasnem jest, że jednarazowo i natychmiast sumy potrzebnej na ten cel nie będzie można uzyskać. Z konieczności zatem operacja konwersyjna musi być dokonywana stopniowo. Niewątpliwie jednak stopniowo pewne sumy na ten cel mogą się znaleźć.

Jeżeli mówimy o planowej i stopniowej konwersji zobowiązań rolniczych, to trzeba sobie nakreślić plan postępowania. Przedewszystkiem powstaje szereg pytań praktycznej natury, jak oto, kto ma najpierw korzystać z konwersji, a kto wogóle ma być od niej wyłączony. Na pytania te dzisiaj nikt nie umie odpowiedzieć, bo nikt nie dysponuje materjałem obrazującym położenie finansowe poszczególnych warsztatów rolnych. Skoro staniemy na stanowisku, że nadmiernie obdłużonym warsztatom nie należy udzielać pomocy, to jakie kryterjum zastosować dla ustalenia czy w danym wypadku mamy do czynienia z nadmiernem obdłużeniem, czy też nie. Na te wszystkie pytania trzeba będzie jednak odpowiedzieć, jeśli się chce przeprowadzić planową, rozsądną akcję uporządkowania finansowego warsztatów rolnych.

Bez ustalenia wytycznych postępowania nie może być mowy o planowem przeprowadzeniu tej akcji. Każdy grosz wydany bez myśli o całości pójdzie na marne. Chociaż na razie niema odpowiednich sum na przeprowadzenie konwersji, należy już dzisiaj przystąpić do pracy przygotowawczej. Niestety w tej dziedzinie zgoła nic, albo bardzo niewiele się robi. Przeprowadzenie ustawy o ułatwieniach parcelacyjnych samo nie wystarczy, aczkolwiek jest potrzebne. Konferencja czerwcowa organizacyj rolniczych w szeregu uchwał wypowiedziała się w sprawach powyższych i ustaliła drogi postępowania. Jeśli kto zna lepsze, skuteczniejsze, czy odpowiedniejsze do warunków chwili obecnej, to niechaj zostaną użyte. W żadnym jednak razie bezczynności niepodobna uznać za odpowiednią metodę postępowania. Jeżeli sprawa finansów warsztatów rolnych ma być pozostawiona wyłącznemu załatwieniu przez bezpośrednio zainteresowanych, t. j. dłużników i wierzycieli, zostanie ona załatwiona i stosunki się z czasem ułożą. Pozostanie jednak po takiem załatwieniu masa ruin, których przy planowej pomocy być może dałoby się uniknąć. *Tadeusz Mincer.*

Przemysł margarynowy w świetle interesów rolnictwa.

W poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty“ omówiliśmy zagadnienie przemysłu margarynowego z punktu widzenia interesów rolniczych poszczególnych krajów, w których przemysł ten rozwinął się na większą skalę. Stwierdziliśmy wówczas, że wytwórczości rolniczej takich krajów jak Niemcy, Anglja, Norwegja, Danja i Holandja produkcja i konsumcja margaryny nietylko nie przynosi uszczerbku, a przeciwnie, staje się nawet czynnikiem postępu rolniczego. Zagadnienie to nieco inaczej przedstawia się w Stanach Zjednoczonych Ameryki ze względu na odmienne warunki gospodarcze.

Przedstawione przez nas fakty, dotyczące wzajemnego ustosunkowania się przemysłu margarynowego i rolnictwa w poszczególnych krajach, stanowią interesujący materjał porównawczy przy rozpatrywaniu analogicznego zagadnienia *w Polsce* do którego teraz przejdziemy.

W ostatnich kilku latach przemysł margarynowy i sztucznych tłuszczów jadalnych zrobił u nas postępy, które zasługują na czujność ze strony rolnictwa. Produkcja tych artykułów wynosiła według danych Związku Przemysłu Chemicznego R. P. w r. 1927 — 8000 tonn, w r. 1928 — 10.000 tonn, w r. 1929 — 18.350 tonn, w r. 1930 — 14.200 tonn. W r. b. wytwórczość wykazuje dalszy spadek, spowodowany głównie zbliżeniem się ceny masła do ceny margaryny, przy której ludność woli raczej nabywać tłuszcz naturalny niż jego namiastkę.

Powyższe dane, dotyczące produkcji margaryny i sztucznych tłuszczów, narazie nie przedstawiają specjalnej groźby dla krajowej produkcji masła. Wynika z nich bowiem, że w Polsce na głowę ludności przypada zaledwie ułamek kilograma spożycia tych produktów, a więc poza Stanami Zjednoczonemi dużo mniej niż w krajach, które wyżej rozpatrywaliśmy. Tem niemniej jednak poważny skok wytwórczości margaryny w r. 1929 w porównaniu z r. 1928, spowodowany korzystnym stosunkiem jej ceny do ceny masła, powinien nasuwać refleksje na temat, czy w razie powrotu do analogicznego ustosunkowania się cen tych artykułów, wytwórczość margaryny nie wykaże dalszego poważniejszego rozwoju. Jest to tem prawdopodobniejsze, że przemysł margarynowy w poważnym stopniu jest uzależniony od zagranicznego kapitału i dzięki temu może rozporządzać środkami na szybkie rozszerzenie wytwórczości. (NB. poważna ilość fabryk margaryny znajduje się na terytorjum W. M. Gdańska). Powstaje tedy pytanie, w jaki sposób rozwój przemysłu margarynowego odbije się na interesach krajowego rolnictwa?

Gdyby do wyrobu margaryny używane były wyłącznie lub przeważnie surowce i półsurowce wyprodukowane przez naszych rolników, cała kwestja polegałaby na znalezieniu odpowiedzi na pytanie, czy rolnictwu naszemu bardziej się opłaca produkować masło czy surowce na wyrób margaryny. W żadnym zaś wypadku nie mogłoby wówczas być mowy o wyraźnej szkodzie, jaką ponosi produkcja rolnicza wskutek konkurencji margaryny. Jednakowoż margarynę wytwarza się w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, niemal wyłącznie z olejów egzotycznego pochodzenia. Udział olejów z krajowych oleistych (rzepak, siemię lniane) jest tutaj nieznaczny. Nie jesteśmy kompetentni, aby odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu można zwiększyć ilość surowców i półsurowców rodzimego pochodzenia do wyrobu margaryny, wydaje się nam jednak, że nie możnaby tu było osiągnąć rezultatów, mających decydujące znaczenie dla produkcji rolnej. Przypuszczać zresztą należy, że gdyby to nawet ze względów technologicznych było możliwe, to przy wybitnem zwiększeniu produkcji margaryny i tem samem wzroście zapotrzebowania na oleje rodzimego pochodzenia, nastąpiłby wzrost ceny krajowych nasion oleistych i olejów z nich, przy którym margaryna straciłaby wiele na zdolności konkurencyjnej z masłem. Niska bowiem cena margaryny tłumaczy się właśnie tem, że margarynę wytwarza się ze stosunkowo tanich surowców egzotycznych (z uwagi na wysoki odsetek oleistości), które trudno zastąpić podobnemi surowcami strefy umiarkowanej, mającemi znacznie wyższe koszty produkcji. Dlatego też w obecnych warunkach wydaje się zgoła niemożliwem

oparcie przemysłu margarynowego w Polsce na rodzimych surowcach i półsurowcach, jak to było dawniej w Stanach Zjednoczonych.

Wytwórczość margaryny nie może również przynieść takiej korzyści naszemu rolnictwu, jak niemieckiemu, które musi konkurować z importem masła z zagranicy. Jesteśmy bowiem krajem, eksportującym masło, wobec czego wyrób taniej margaryny nie hamuje, jak w Niemczech, importu droższego masła i tem samem nie staje się on czynnikiem pomocniczym w rozwijaniu krajowej wytwórczości masła kosztem masła przywożonego. W roku ubiegłym zaprzestaliśmy nawet importu smalcu i słoniny, dzięki czemu pod względem tłuszczów jadalnych staliśmy się krajem zupełnie samostarczalnym.

Jedynym argumentem, mogącym przemawiać za potrzebą rozwijania u nas przemysłu margarynowego w interesach rolnictwa, jest zwalnianie przez margarynę rynku wewnętrznego z masła celem jego zbytu zagranicą na korzystniejszych warunkach. Równocześnie odpadki przemysłu margarynowego w formie makuchów i śrutu stwarzałyby podstawę dla intensyfikacji hodowli mlecznego inwentarza. Tego rodzaju pogląd znajdujemy w Sprawozdaniu Związku Przemysłu Chemicznego R. P. za r. 1929, w którem na str. 38 czytamy, co następuje: „Najbardziej pocieszającym objawem jest znaczny wzrost wytwórczości margaryny i tłuszczów jadalnych. W tej dziedzinie Polska kroczy po jedynie racjonalnej linji rozwoju produkcji tanich tłuszczów jadalnych z równoczesnem popieraniem wywozu masła".

Z powyższego wynika, że Polska winna w tym względzie pójść śladami Danji i Holandji, które dzięki wielkiemu rozwojowi produkcji i konsumcji margaryny mają możność wywożenia zagranicę pokaźnych ilości masła. Pogląd taki byłby zupełnie słuszny, gdyby rolnictwo polskie zbliżone było do rolnictwa obu wymienionych przed chwilą krajów. Danja bowiem i Holandja należą do krajów o najwyższej intensywności produkcji rolnej na świecie. Dla produkcji masła są tam wykorzystane niemal wszystkie możliwości gospodarcze tak, że produkcja jego prawdopodobnie dochodzi już do granicy, po której przekroczeniu przestaje się ona opłacać. Dzięki temu, że odbiorcami tego masła są kraje, mające wysokie wymagania co do kwalifikacji towaru, oba państwa wytwarzają przeważnie artykuł pierwszorzędnej jakości, a więc odpowiednio drogi. Gdyby wymienione kraje, nie mogąc korzystać z tańszych tłuszczów jadalnych, musiały konsumować własne masło, według wszelkiego prawdopodobieństwa odbiłoby się to ujemnie na ich produkcji mleczarskiej, która musiałaby obniżyć jakość, a tem samem i cenę masła do poziomu, przy którym artykuł ten stałby się w szerokiej mierze dostępny miejskiej ludności. Obniżenie to odbiłoby się ujemnie na dochodzie rolnictwa z tej gałęzi i wpłynęłoby na spadek kultury rolnej.

Polska w przeciwieństwie do Danji lub Holandji, poza zachodniemi województwami, jest krajem raczej ekstenzywnej produkcji rolnej. Stąd też perspektywy dalszej intensyfikacji w naszem rolnictwie są ogromne, podczas gdy oba wspomniane kraje osiągnęły już pewne dostępne we współczesnych warunkach maksimum intensyfikacji rolniczej. Szczególnie jeżeli chodzi o perspektywy rozwojowe polskiej produkcji mleczarskiej, to są one bardzo wielkie. Świadczy o tem ilość bydła w Polsce w porównaniu z innemi państwami (według pracy St. Schmidta „Stan i kierunki rozwoju rolnictwa w Polsce", Kraków 1928):

	Na km² ziemi uprawnej	Na 1000 mieszkańców	Na 1000 zawodowo czynnych w rolnictwie
Belgja	91,0	203	3.700
Czechoslowacja .	51,5	307	1.520
Danja	89,5	765	5.220
Francja	40,8	347	1.625
Niemcy	59,8	267	1.580
W. Brytanja . . .	63,8	335	7.120
Włochy	31,1	154	692
Kanada	34,4 na km² roli	1000	9.720
Stany Zjednoczone	50,2 na km² roli	595	5.480
Polska	32,4	310	778

Widzimy z tego, że poza Włochami mamy stosunkowo mniej bydła niż inne kraje. Gdyby zaś można było zdobyć analogiczne dane porównawcze dla wydajności mlecznej bydła, to różnica w poziomie produkcji mleka u nas i gdzieindziej wystąpiłaby bez wątpienia jeszcze jaskrawiej.

Z powyższych rozważań wynika, że w razie znaczniejszego wzrostu zapotrzebowania krajowego, czy zagranicznego, możemy względnie łatwo zwiększyć wytwórczość masła na pokrycie tego zapotrzebowania, podczas gdy dla Danji albo Holandji sprawa ta przedstawiałaby się dużo trudniej. Dlatego też rozwój u nas wytwórczości i spożycia

margaryny nicby nam w tym względzie nie pomógł. a tylko zaszkodził.

Pozatem zważyć należy, że Polska wytwarza głównie gorsze gatunki masła i w lwiej części na swoje własne potrzeby (eksport polskiego masła w stosunku do całkowitej jego produkcji jest zupełnie nieznaczny), podczas gdy Danja lub Holandja wytwarzają przedewszystkiem masło wysokiej marki, przeznaczone w poważnej mierze na eksport. Wobec tego zaś, że margaryna jest właściwie artykułem konkurencyjnym w stosunku do masła niższych gatunków, rozpowszechnienie jej w naszym kraju spowodowałoby wyparcie ze spożycia odpowiednich ilości masła z widoczną szkodą dla rolnictwa. W Danji zaś i Holandji margaryna właściwie nawet nie konkuruje z masłem ze względu na stosunkowo niską produkcję masła gorszego gatunku.

Kwestja makuchów i śrutu, jako odpadków przemysłu olejarskiego, pracującego na potrzeby przemysłu margarynowego, przedstawia się u nas w zupełnie innem świetle, niż w obu wymienionych krajach. Danja bowiem i Holandja, jak już wspomnieliśmy, są zmuszone do bardzo poważnego przywozu pasz wszelkiego rodzaju, wobec czego krajowa produkcja makuchów i śrutu uniezależnia ich w pewnym stopniu od zagranicznego dowozu. Natomiast Polska produkuje tak wielką ilość pasz, że nawet część ich wywozi. Gdyby powstały warunki gospodarcze do wydatnego zwiększenia produkcji nabiału w naszym kraju, według wszelkiego prawdopodobieństwa równoczesne pomnożenie wytwórczości pasz treściwych i objętościowych nie przedstawiałoby u nas większych trudności tak, że obawa przywozu większych ilości tych pasz nie wydaje się być uzasadniona. O ile chodzi specjalnie o makuchy, to zaznaczyć trzeba, że narazie są one artykułem mało poszukiwanym przez polskie rolnictwo, w rezultacie czego poważna ilość krajowych makuchów wychodzi zagranicę, choć z drugiej strony równocześnie makuchy importujemy. Przy racjonalnem postawieniu naszej gospodarki makuchami nienormalne to zjawisko dałoby się łatwo usunąć. A zresztą, gdyby nawet nastąpił w przyszłości poważniejszy przywóz makuchów, to niewątpliwie byłby on dużo mniejszą szkodą dla naszego rolnictwa (jeżeli wogóle import środków produkcji rolniczej uważać za stratę krajowej produkcji), niż rozwój przemysłu i spożycia margaryny.

Dochodząc do ostatecznej konkluzji stwierdzić należy, że popieranie rozwoju produkcji i konsumcji margaryny w Polsce z punktu widzenia interesów rodzimej wytwórczości nie znajduje uzasadnienia. Dlatego też **nasza polityka gospodarcza w dziedzinie tłuszczowej winna iść wyłącznie w kierunku rozwijania produkcji tłuszczów i olejów z krajowych surowców,** których mamy wzgl. możemy mieć poddostatkiem. Z tego punktu widzenia wprowadzenie ceł na egzotyczne surowce oleiste, z których wytłacza się olej na potrzeby przemysłu margarynowego, na zasadach, przedstawionych w naszym artykule na ten temat w n-rze 19 „Rolnika Ekonomisty" z r. b., wydaje się rzeczą zupełnie uzasadnioną. Prócz tego państwo ma szereg innych środków polityki gospodarczej, któremi może wpływać hamująco na ekspansję margaryny na rynku wewnętrznym, jak obłożenie jej akcyzą, przymus znakowania, surowe przepisy sanitarne, dotyczące wyrobu i handlu margaryną i t. p. Narazie może jeszcze nieco przedwcześnie omawiać wszystkie te środki, zresztą nie było to zadaniem niniejszego opracowania. W miejscu tem chcieliśmy tylko zwrócić zawczasu uwagę na zagadnienie przemysłu margarynowego w Polsce, które bez wątpienia wymaga szerszego zainteresowania ze strony opinji publicznej i t. zw. czynników miarodajnych. *Dr. Wacław Borowski.*

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

16. 11. Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Rozwoju Kultury Wsi.

17. 11. Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej dla rozdziału wagonów.

17. 11. Posiedzenie w C. T. O. i K. R. w sprawie ewentualnego powołania „Związku Spółdzielni Zbytu Inwentarza Rzeźnego".

20. 11. Konferencja w sprawie uzgodnienia stanowiska przedstawicieli produkcji leśnej i rozdziału referatów na posiedzenie w Ministerstwie Rol-

21. 11. Posiedzenie Syndykatu Eksporterów Trzody i Bydła.

21. 11. Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie zagadnień gospodarki leśnej.

Narady w Związku O. R. R. P.

19. 11. Posiedzenie w sprawie uzgodnienia zasad przyszłej organizacji przemysłu krochmalniczego.

20. 11. Posiedzenie członków organizacyj rolniczych, wchodzących w skład komisji, ustalającej plan eksportu trzody i bydła.

20. 11. Konferencja w sprawie projektu statutu Związku Eksporterów Koni.

—o—

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ciągu pierwszej połowy listopada tendencja zwyżkowa, trwająca od października, rozwijała się nadal. Ceny pszenicy na początku listopada znacznie zwyżkowały i dopiero około połowy miesiąca nastąpiło na rynkach światowych pewne zahamowanie tej tendencji.

Trudno obecnie przewidzieć dalszy rozwój cen. Pewna podstawa istnieje dla przyszłej poprawy. Przy końcu bieżącej kampanji zbożowej, zapasy pszenicy z lat poprzednich będą w mniejszym stopniu ciążyły na rynkach światowych, niż to miało miejsce na początku kampanji. Bardziej realne zmniejszenie remanentów nastąpi dopiero w przyszłości. Obecna zwyżka cen zbożowych ma w dużym stopniu podłoże psychologiczne: oddziaływały tu czynniki spekulacyjne i przygodne informacje o tych, lub innych wypadkach, zaszłych w dziedzinie produkcji zbożowej, lub na terenie rynków zbożowych, jak np. na zwyżkę ostatnią cen pszenicy oddziałały informacje o znaczniejszych zakupach pszenicy przez Japonję i Chiny, o trudnościach eksportowych w Z. S. S. R., i t. p.

Ruch cen pszenicy w ciągu omawianego okresu przedstawia się, jak następuje:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3 14
10 —15 XI. 1930 r.	—	3.11	3,01	3,18	5,95	2,88
1931 r. 5—10 X.	1,76	2,17	2,16	2.38	5,12	2,44
12—17	1.91	2,36	2,19	2,56	5.11	2,49
19—24	2,01	2,50	2.28	2,71	5,09	2.60
26—31	2,19	2,65	—	2,78	5,22	2.66
2—7 XI.	2,41	2.92	2,56	3,10	5,42	2,72
9—14	2.44	2,76	—	2.99	5,35	2,92

Żyto w bieżącej kampanji zbożowej znajduje się w lepszej sytuacji niż pszenica, gdyż zarysowuje się tu pewien deficyt, który częściowo będzie wyrównany przez pszenicę. Na skutek tego, zwyżka cen żyta jest szybsza i trwalsza. Naprzykład na rynku żyta nie daje się zauważyć w połowie listopada lekkiego zachwiania się cen, które możemy zaobserwować w cenach pszenicy na niektórych rynkach. Jedynie tylko rynek niemiecki wykazał w połowie listopada nieznaczną zniżkę cen żyta.

Kształtowanie się cen żyta na rynkach światowych przedstawiało się, jak niżej:

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3.51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
10—15. XI. 1930 r.	—	1,60	—	3,68	2,07
1931 r. 5—10 X.	1,53	1,71	—	4 43	2,48
12—17	1.56	1,80	1,65	4,44	2.52
19—24	1.64	1,97	—	4.42	2,59
26—31	1.71	2,11	—	4,56	2,62
2— 7 IX.	1,95	2 41	—	4 72	2.69
9—14	2,25	2,48	2,37	4,66	2,87

Na polskim rynku zbożowym tendencja zwyżkowa w omawianym okresie nie doznała żadnego osłabienia. Nawet i ceny pszenicy, które w pewnym momencie zrównały się z cenami żyta, w ciągu pierwszej połowy listopada nieco się podniosły.

Ruch cen pszenicy i żyta na rynku polskim przedstawia się jak niżej:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
10 — 15 XI. 1930 r.	26,50	24.88	18,88	18.00
1931 r. 5—10 X.	23,50	20,11	21,81	22,46
12—17	23,75	20.71	22,38	22,48
19—24	24,25	22,03	23,75	22,43
26—31	24,75	22,13	24,13	22,51
2—7 XI.	25,50	22.92	24,63	23,27
9—14	27,10	25,00	26,22	24,95

Ceny jęczmienia na rynku niemieckim po dłuższym okresie zwyżkowym wykazały lekkie osłabienie, tak zresztą, jak i ceny innych zbóż na tym rynku. Ceny owsa na rynku amerykańskim zwyżkowały w dalszym ciągu, jednakże słabiej, niż ceny żyta, zaś na rynku berlińskim wykazały zniżkę.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych przedstawiało się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
10 — 15. XI. 1930 r.	4,72	2,84	2,20	3,48	2,24
1931 r. 5—10 X.	3,94	2,74	1.59	3,41	2,40
12—17	3.94	2,79	1,66	3,43	2,50
19—24	3,98	2.89	1,68	3,39	2,58
26—31	4,03	2 91	1 77	3,47	2,64
2—7 XI.	4,20	3,03	1,89	3,65	2,72
9—14	4,14	3,16	1,96	3.56	2,80

Na polskim rynku ceny jęczmienia i owsa miały tendencję zwyżkową przez cały omawiany okres, przytem mniejwięcej zachowywał się dawniej ustalony stosunek między cenami poszczególnych zbóż w tym sensie, że ceny jęczmienia były powyżej cen pszenicy, zaś ceny owsa kształtowały się na poziomie bliskim cen żyta.

Opisany wyżej ruch jęczmienia i owsa przedstawiał się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
10 — 15. XI. 1930 r.	24,50	26,00	21,50	18,32
1931 r. 5—10 X.	24,25	24,50	22,66	20,21
12—17	24.69	25,00	23,72	20,88
19—24	25,63	25,83	24,22	21.71
26—31	25,75	26,00	24 63	22,50
2—7 IX.	26,91	27,00	25,38	23,08
9—14	28,38	28,00	25,38	24,40

Edward Szturm de Sztrem

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport nierogacizny w pierwszej połowie listopada b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga			
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. zł.	Dowóz świń żywych szt.	Dowóz świń bitych szt.	Cena średnia za 1 kg. w zł. ż. w.	b. w
I. tydzień	5857	1.62	572	4067	1.54	1.90
II. tydzień	5516	1,70	500	3352	1.58	2.24

Wywóz świń do Austrji wykazał pewne zwiększenie, jednak począwszy od II-ej połowy listopada będzie on już znacznie mniejszy, gdyż ostatnie pociągnięcia rządu austrjackiego godzą dotkliwie w nasz eksport nierogacizny. Zostało już wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obrocie zwierzętami rzeźnemi, która ma wejść w życie z dniem 23. XI. i od tego terminu zaczną obowiązywać zezwolenia przywozowe, których zadaniem będzie normowanie importu na poszczególne rynki austrjackie. W III-cim tygodniu listopada nasz dotychczasowy eksport do Austrji po cle ulgowem ograniczony zostaje o dalszych 1.300 szt. tygodniowo, a mianowicie do 2.770 szt. tygodniowo w stanie żywym i bitym, co stanowi wszystkiego zaledwie 25.2% stanu z przed 20 lipca r.b. Jedynie towar ciężki wagi ponad 150 kg. jest dopuszczony do wwozu bez cła, należy jednak zaznaczyć, że taki towar jest u nas droższy o 30 do 40 gr. na 1 kg. i posiadamy tego towaru tylko nieznaczne nadwyżki eksportowe ze względu na duże zapotrzebowanie tłuszczów w kraju.

Sytuacja na rynku praskim, który począwszy od sierpnia obsyłamy znowu znaczniejszą ilością towaru, pogarsza się w dalszym ciągu. Spędy na rynku praskim przewyższają zapotrzebowanie, tak, że część towaru często zostaje niesprzedana, a ceny wykazują silny spadek. Rolnicy czechosłowaccy zaczynają przeto prowadzić zapomocą prasy kampanję przeciwko importowi bydła i nierogacizny z zagranicy. Domagają się oni mianowicie zupełnego wstrzymania tego dowozu na przeciąg przynajmniej 2 do 3 miesięcy, w którym to okresie czasu hodowcy w kraju mogliby spieniężyć bydło i nierogaciznę po cenach bardziej korzystnych. Do zwiększonych dostaw zwierząt na targi zmusza producentów czeskosłowackich nadchodząca zima obok braku paszy, której urodzaj nie dopisał. Tak więc i rynek czechosłowacki nie przedstawia dla nas większych możliwości zbytu. Wywóz bydła z Polski do Czechosłowacji w okresie sprawozdawczym wynosił 129 szt., zwiększył się więc nieznacznie w stosunku do poprzedniego okresu.

W omawianym okresie odszedł pierwszy transport bydła polskiego do Szwajcarji w ilości 2 wagonów. Ten transport próbny wypadł pomyślnie, a obecnie przygotowywany jest drugi transport przez firmę „Caro-Export", Poznań.

Wywóz świń bitych do Francji kontynuowany jest w dalszym ciągu, jednak wobec stosunkowo niskich cen na rynku francuskim niema obecnie większych widoków rozwoju tego eksportu, tembardziej, że kontyngent dowozu do Francji nie jest rozdzielony na poszczególne kraje i zachodzi ryzyko, że w razie wyczerpania kontyngentu towar może być wstrzymany na granicy francuskiej. Dowóz bitych baranów do Francji został ostatnio unormowany bardziej szczegółowo przez rozdzielenie na poszczególne kraje, przyczem kontyngent dla Polski został ustalony na ostatnie 3 tygodnie listopada w wysokości 36 ton, a na grudzień 55 ton. Ustalony też został kontyngent przywozu drobiu żywego do Francji na listopad 140 ton i na grudzień 200 ton bez podziału na poszczególne kraje. Drób żywy odchodzi z Polski do Francji w znaczniejszych ilościach.

Poważną rubrykę w naszym eksporcie stanowi eksport koniny. Ten dział eksportu ucierpiał stosunkowo najmniej przy obecnym kryzysie. W Belgji, Francji i Holandji, częściowo Skandynawji, mięso końskie stanowi poważną rubrykę w odżywianiu się uboższej lu-

dności i stąd zapotrzebowanie na ten rodzaj mięsa jest poważne. Polska posiada sporą ilość koni, stanowiących naturalną siłę pociągową i jest rzeczą zrozumiałą, że rok rocznie dysponuje znacznym odsetkiem koni wybrakowanych. Zwłaszcza w obecnej chwili cena koni jest bardzo niska, na skutek ich masowej wyprzedaży przez rolników jako ciężaru, którego utrzymanie w zimie drogo kosztuje. Eksport koni z Polski dotyczy przedewszystkiem koni rzeźnych — 80% ogólnego wywozu, koni roboczych 15%, małych kopalnianych 5%. Wywóz koni w roku 1930 wyniósł 51.217 szt., zaś w ciągu 8 miesięcy r.b. 51.041 szt.

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w I-ym tygodniu listopada 11.912 balotów, w drugim 11.888, razem 23.800 balotów, czyli około 48.000 szt. świń przerobionych na bekony. Wywóz ten od dłuższego czasu utrzymuje się na wysokim poziomie 10—12.000 balotów tygodniowo, mimo, że w ostatnich tygodniach, wskutek załamania się funta oraz dotkliwej konkurencji Danji, której uboje utrzymują się na poziomie 130—160.000 szt., poniósł bardzo poważne straty. Na skutek tych wysokich ubojów duńskich ceny bekonu w drugim tygodniu listopada spadły bardzo poważnie, bekon polski notowano 37.—39 sh. za 1 cwt., czyli zł. 1.26 za 1 kg. brutto loco Londyn, tak że eksport mimo premij eksportowych poniósł znów bardzo dotkliwe straty.

B. RYNKI KRAJOWE:

Sytuacja na rynkach krajowych pogorszała się w dalszym ciągu. Zniżka cen w stosunku do ostatniego tygodnia października wynosiła przy bydle 5—10 gr. przy cielętach 20 gr., przy nierogaciźnie 8—12 gr., a na niektórych targach nawet więcej.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z połowy listopada b. r.

Warszawa, od 8—14 listopada 1931 r.

Spęd: bydła rogatego 814 szt.; cieląt 436 szt.; baranów —; trzody chlewnej 3.906 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 5.033 ćwiartek; cielęcina 12.531 ćw.; baranina 5.702 ćw.; wieprzowina 21.012 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste zł. 0.90, wytuczone 0.80, chude 0.70, jałowizna 0.90, cielęta 1.20, barany —, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.07, mięsne 0.85.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 1.50, II gat. 1.25, cielęcina 2.40—2.60, baranina —, **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 1.10, II gat. 0.80, cielęcina 2.20—2.40, baranina 1.30—1.50.

Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 2.00, II gat. 1,—, cielęcina —, baranina —, **Przody przywozowe:** wołowina I gat. 1.10, II gat. 0.70, cielęcina —, baranina —.

Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe 1.00, mięsne 1.40—1.20.

Wieprzowina przywozowa: słoninowe —, mięsne —.

Sosnowiec, od 9—14 listopada 1931 r.

Spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.919 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 0.80—1.50.

Tendencja: słaba.

Poznań, dnia 17 listopada 1931 r.

	spęd	ceny
I. Bydło:		
A. Woły	79	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		70—82
2. Mięsiste, tuczone młodsze		60—68
3. Miernie odżywiane		—
4. Mięsiste, tuczone starsze		—
B. Buhaje	125	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		64—68
2. Tuczone, mięsiste		54—60
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		—
4. Miernie odżywione		—
C. Krowy	246	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		70—80
2. Tuczone, mięsiste		60—66
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		42—50
4. Miernie odżywione		36—42
D. Jałowice	—	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		70—80
2. Tuczone, mięsiste		60—68
3. Nietuczone		40—50
4. Miernie odżywione		30—40
E. Młodzież	—	
1. Dobrze odżywiona		42—50
2. Miernie odżywiona		36—40
F. Cielęta	434	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		70—80
2. Tuczone cielęta		60—68
3. Dobrze odżywione		50—58
4. Miernie odżywione		40—48
II. Owce	186	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		70—80
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		—64
3. dobrze odżywione		—
III. Swinie tuczniki:	2.105	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		100—106
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		90—96
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg ż.w.		82—88
4. mięsiste ponad 80 kg.		74—80
5. maciory i późne kastraty		76—86
6. świnie bekonowe		74—80
7. świnie słoninowe ponad 150 kg.		—

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Kraków od 7—13 listopada 1931 r.

	Spęd	Ceny
buhaje	238	0,35—0,65
woły	143	0,44—0,69
krowy	203	0,16—0,44
jałówki	154	0,33—0,62
cielęta	754	0,61—1,10
owce	1	—
świnie	1,312	0,80—1,35
świnie bite		1,10—1,40

Przebieg targu: mało ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Mysłowice od 7—13 listopada 1931 r.

	Spęd		Ceny
buhaje	144		0.49—1.06
woły	39		0.50—1.00
krowy	814		0.50—1.10
jałówki	73		0.54—1.11
cielęta	235		0.60—1.20
owce	—		— —
barany	—		— —
świnie	3.488	gat. I	1.45—1.75
		„ II	1.30—1.45
		„ III	1.15—1.29
		„ IV	0.80—1.12
		„ V	— —

Przebieg targu: ożywiony.

B.

Rynki maślarskie.

W okresie sprawozdawczym w październiku i połowie listopada krajowe rynki maślarskie wykazały tendencję spokojną, przy zwyżkujących nieco cenach, pomimo znacznie zmniejszonego eksportu masła w miesiącu październiku w porównaniu z miesiącem poprzednim. Niżej podajemy zestawienie cen w zł. za 1 kg. w hurcie masła wyborowego.

Data	Warszawa	Lwów	Poznan	Wilno	Katowice
2. 10.	3 80	3.20	4.40	3.40	4.00
12. 10.	4.00	3.40	4.40	3.40	4.00
17. 10.	4.00	3.30	4 40	3.60	4.00
23. 10.	4.00	3.50	4.40	3.60	4.30
30. 10.	4.00	3.50	4 40	3.60	4.20
14. 11.	4.20	3.50	4 40	3.60	4.20

Na wszystkich prawie rynkach widzimy zwyżkę cen w granicach od 20 gr. do 40 gr. na 1 kg. Należy to tłumaczyć utrudnionym dowozem, z racji jesiennych deszczów, oraz zmniejszeniem się produkcji; krowy przeszły na paszę zimową, karmione są przeważnie liśćmi buraczanemi, które bez dodatku paszy treściwej nie mogą spowodować zadawalniającej wydajności krów.

Najwyższe ceny utrzymuje Poznań. Województwa poznańskie i pomorskie głównie wyrabiają masło eksportowe, otrzymując lepsze ceny niż na rynku krajowym; 80% całego naszego eksportu pochodzi z mleczarń tych dwóch województw. Ponieważ pozostała po wyeksportowaniu ilość często nie wystarcza na wewnętrzne zapotrzebowanie, powyższe województwa zmuszone są do nabywania masła z innych dzielnic, co powoduje wyższe notowania niż na innych rynkach z racji dodatkowych kosztów związanych z transportem.

Wywóz masła w październiku jest o 3.531 q mniejszy niż w miesiącu poprzednim; zniżka eksportu przypada na Anglję, Niemcy i Szwajcarję. Październik r. b. wobec tegoż miesiąca r. u. wykazuje zwyżkę wywozu o 5.402 q; zwyżka przypada na wszystkie rynki z wyjątkiem Anglji, która importowała w październiku r. b. o 80% mniej niż w tym samym okresie 1930 r. W miesiącu listopadzie dowóz masła polskiego do Anglji uległ przerwie pomimo iż ostatnie notowania naszego masła na rynku angielskim utrzymały się na poziomie cen zeszłorocznych.

Już niejednokrotnie na tem miejscu omawialiśmy sprawę nieregularnych dostaw naszego masła, podając jako jeden z ważniejszych bodaj czynników utrzymania się na najpoważniejszym rynku jakim zawsze był i będzie rynek angielski. W okresie sprawozdawczym rynek angielski wykazał dość duże zainteresowanie się masłem; znaczne ilości przeznaczono do zmagazynowania; wobec jednak dużej podaży ceny uległy zniżce, a mian. masło nowozelandzkie spadło o 4 sh na 1 cwt., australijskie — 6 sh; duńskie — 2 sh; polskie — 2 sh; na niezmienionym jedynie poziomie utrzymały się notowania masła holenderskiego, co jest wyrazem dużego popytu na masło wysokogatunkowe.

Podajemy notowania rynku londyńskiego za 1 cwt. masła w sh (najwyższe ceny osiągnięte).

Data	Nowa Zelandja	Austrja	Danja	Holandja	Polska
3. 10.	124.—	118.—	136.—	146.—	104.—
17. 10.	120.—	114.—	130.—	146.—	104.—
2. 11.	120.—	114 —	134.—	146.—.	102.—
9 11.	120.—	113.—	134.—	146.—	—

Ceny powyższe są niższe od cen tego samego okresu r. ub., za wyjątkiem notowań za masło polskie.

Na rynku w Kopenhadze dały się odczuć znaczne wahania cen masła. Rynek zaś niemiecki nacechowany był wyjątkowo spokojną tendencją i dowozy ograniczyły się do ilości zakontraktowanych.

Data	Berlin w Rmk. za 50 kg.	Kopenhaga w Kor. za 100 kg.
10. 10.	113.—	204.—
17. 10.	116. -	206.—
24. 10.	116.—	225.—
31. 10.	116.—	212.—
3. 11.	114.	212.—
10. 11.	114.—	212.—

Danja obniżyła notowania na skutek zniżki cen na rynku angielskim, również z powodu zamknięcia do 31 XII 1931 r. rynku francuskiego, ponieważ dozwolony kontyngent masła importowego został już wyczerpany. Na uwagę zasługują pogłoski jakie pojawiły się w prasie szwajcarskiej o możliwości podniesienia tam cła wwozowego na masło w celu wstrzymania zagranicznego importu, co spowodowałoby upragnioną zwyżkę cen krajowych.

Ca 15% całego naszego eksportu masła pochłania rynek szwajcarski. Obecnie cło wwozowe wynosi tam 120 fr. szwajc. za 100 kg. masła.

Ad. D.

Rynki rybne.

Tegoroczny okres jesienny na rynkach rybnych był niepomyślny, w okresie świąt żydowskich ceny spadły poniżej cen sierpniowych. W zależności od poziomu gospodarstw cena loco grobla wynosiła od zł. 1.50 do zł. 2.20. — Druga połowa października i początek listopada nie przyniosły na rynku zmiany na lepsze. Ceny w dalszym ciągu wykazywały tendencję słabą; hurtownicy zajęli stanowisko wyczekujące; większych kontraktów nie robiono.

Przyczyny takiego stanu rynku są dwojakie: początkowy spadek był wynikiem konieczności dostosowania się ceny ryb do kurczącej się siły nabywczej rynku. Ze względu na prawie powszechnie stosowany komisowy charakter sprzedaży, kupcy przez zwiększenie obrotu dążyli do utrzymania poziomu zarobków kurczących się na skutek spadku cen. Zwiększenie obrotów wymagało jednak stałego obniżania ceny. Podkreśliło to wyraźnie ujemny wpływ komisowej sprzedaży na poziom cen.

Z drugiej strony spadek cen wywołał zwiększoną podaż. 15 listopada przypadła płatność 1-ej raty pożyczek w P. B. R., dla pokrycia którego trzeba było wyrzucić większą ilość ryby na rynek. Poza tem destrukcyjnie na rynek działał import ryby rosyjskiej i węgierskiej. Od połowy listopada sytuacja na rynku ule-

gła jednak pewnej poprawie. Ceny uległy nieznacznej zwyżce, wykazując tendencję mocną. Za kilogram karpia płacono w początku listopada w Warszawie w hurcie ca 2 zł., koniec drugiego tygodnia i początek trzeciego wykazały wzrost ceny do 2.20—2.40, podaż ryby w dalszym ciągu jest duża.

Pewne znaczenie w poprawie rynku mają szerzące się zapowiedzi podwyżki cła i wprowadzenia częściowego zakazu przywozu ryb słodkowodnych.

Handel zagraniczny.

Ogólny obrót zagraniczny rybą we wrześniu r.b. wynosi w przywozie 4.920.389 kg o wart. zł. 3.163,618, w wywozie 79.628 kg o wart. 140.393 zł. W porównaniu do odpowiedniego okresu r. ub przywóz ryb wykazał spadek ca 33.9%. Wywóz również uległ skurczeniu, które sięga 11.6%. Spadek ogólnej sumy przywozu tłomaczy się przedewszystkiem spadkiem przywozu śledzi.

We wrześniu r. ub. przywóz śledzi wynosił 5.316,785 o wartości 3.381,580 zł., podczas gdy w r. b. przywieziono tylko 3.907,473 kg o wartości zł. 2.112,041.

W przywozie ryb słodkowodnych zaszły następujące zmiany: przywóz karpi wykazał wzrost o ca 15 tys. kg; przywóz szczupaków spadek o ca 6 tys. kg; przywóz sandaczy wzrósł przeszło podwójnie z 62 tys. kg. przywiezionych we wrześniu r. ub. na 124.369 kg we wrześniu r. b. Przywóz ryb niewymienionych spadł o ca 9 tys. kg. W sumie jednak wrzesień r. b. przyniósł znaczny wzrost przywozu ryb słodkowodnych.

E. I.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 5 do 20 listopada r. b. panowała na giełdzie dla dewiz tendencja niejednolita. Do najbardziej stałych należy zaliczyć kursy dewiz na New-York czeki i kabel, które nieznacznie zwyżkowały: New-York czeki o 0,7 gr, New-York kabel o 0.9 gr. na 1 dolarze. Zaznaczyły się wahaniami kursu przy tendencji zniżkowej dewizy: na Belgję — wahania w granicach 40 gr., na Szwajcarję w granicach 77 gr., na Italję w granicach 35 gr., na 100 jednostkach waluty obcej. Zniżkowały dewizy na Gdańsk o 65 gr., na Holandję o 1,45 zł, na Paryż o 12 gr. na 100 jednostkach waluty obcej. Dewiza na Pragę zwyżkowała o 4 gr. na 100 Kc. Kurs na Londyn wahał w granicach 48 gr. przy tendencji lekko zwyżkowej na 1 £.

Notowano dewizy: na Belgję 124,40—124,60—124,20: Belgrad 15,86; Bukareszt 5,33½; Gdańsk 174,30—174,00—173,65; Holandję 360,20—359,85—358,75; Londyn 33.45—33,93—33,64; New-York czeki 8,913—8,914—8,920; New-York kabel 8,918—8,923—8,927; Paryż 35,07—35,03—34,95; Pragę 26,40—26,42—26,44; Szwajcarję 174,20—174,50—173,73; Italję 46,45—46,10—46,18.

Na giełdzie walut dolar St. Zjedn. przy końcu okresu sprawozdawczego zaznaczył się poprawą kursu o 2,5 gr. na 1 $ 8,87—8,88½—8,89½.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych: dokonywano tranzakcyj dolarem gotówkowym po kursie lekko zwyżkowym o 1¼ gr. na 1 $ 8,87¼—8,89; rubel złoty miał kurs chwiejny w granicach 29 gr. na 1 rb., w ciągu okresu kurs jego zniżył się 5,14—5,09—5,00—4,85—5,00; rubel srebrny notowano 1,65—1,80; rubel srebrny w bilonie 0,78—0,82; czerwoniec początkowo podniósł się o 9 gr., a następnie spadł do kursu o 5 gr wyższego niż na początku okresu 0,46—0,55—0,51; marka niemiecka wyraźnie zwyżkowała o 1 zł na 100 Rm 210,25—210,75—211,25; funt szterlingów kształtował się niejednolicie w granicach 30 gr. na 1 £ 33,80—34,00—33,70.

Gram czystego złota notowano stale 5,9244.

Po względnem uspokojeniu się rynków finansowych widzimy nieliczne tylko zmiany stóp dyskontowych banków biletowych mianowicie: Bank Japonji podniósł stopę dyskontową z dniem 4 listopada z 5,84% na 6,57 procent; Bank Austrjacki obniżył stopę z dniem 13 listopada z 10 na 8%.

Na giełdzie papierów procentowych dla pożyczek państwowych przeważała tendencja zwyżkowa przy pewnym braku jednolitości kursów 3% Poż. Budowlanej i 4% Poż. Inwestycyjnej. Zwyżkował kurs na 100 jednostkach nominalnej wartości 5% Poż. Konwersyjnej o 75 gr., 6% Poż. Dolarowej o 2 zł, 7% Poż. Stabilizacyjnej o 2,5 zł, 10% Poż. Kolejowej o 1 zł. Kształtował się niejednolicie kurs w granicach 3 zł dla 3% Poż. Budowlanej na 1 sztuce i w granicach 4 zł dla 4% Poż. Inwestycyjnej również na 1 sztuce. Notowano w procentach nominalnej wartości: 5% Poż. konwersyjną 41.00—41.50—41.75; 6% Poż. Dolarową 59.50—60,50—61,00; 7% Poż. stabilizacyjną (z wyłączeniem transzy francuskiej) 56,50—58,50—59,00; 10% Poż. kolejową 103.00—104.00; w procentach nominalnej wartości: 3% Poż. Budowlaną 30,00—33,00—31,25; 4% Poż. Inwestycyjną 76,00—80,00—79,25.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Krajowego 83,25; 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00; 7% Obligacje Banku Gospd. Krajowego 83,25; 8% Obligacje Banku Gospod. Krajowego 94,00.

Wkłady oszczędnościowe.

Stan wkładów oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności na dzień 1 listopada b. r. wzrósł do sumy 297 miljonów złotych. Stan wkładów na dzień 1 października wynosił 292 miljony złotych, zaś na 1 września — 289 miljonów złotych. W ten sposób wkłady powiększyły się o 5 miljonów złotych.

Co zaś do wkładów w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stan na dzień 1 listopada wynosi 519 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października równał się 532 miljonom złotych, a na dzień 1 września — 536 miljonów złotych.

Pozatem w dwu niekomunalnych Kasach Oszczędności (Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukraińska Szczadnica w Przemyślu (stan wkładów na 1 listopada wynosi 38 miljonów złotych, gdy na 1 października stanowił 39 miljonów złotych, a na 1 września stanowił 40 miljonów złotych.

Widoczne jest zatem zmniejszenie wkładów w Komunalnych i niekomunalnych Kasach Oszczędności.

Ogółem w P. K. O. i w Komunalnych i niekomunalnych Kasach Oszczędności stan wkładów oszczędnościowych na dzień 1 listopada stanowi 854 miljony złotych, gdy na dzień 1 października stanowił 861 miljonów złotych, a na dzień 1 września — 863 miljony złotych.

Nie uwzględniono tu stosunkowo drobnych pozycyj oszczędnościowych w Bankach Państwowych i Akcyjnych, które zostały włączone, stosownie do swego charakteru, do wkładów a vista.

Wkłady terminowe.

Stan wkładów terminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 1 listopada 1931 r. wynosi 103 miljony złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 105 miljonów złotych, a na dzień 1 września — 100 miljonów złotych.

Nastąpiło zatem niewielkie zmniejszenie wkładów terminowych.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów terminowych na dzień 1 listopada b. r. wynosił 32 miljony złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 33 miljony złotych i na dzień 1 września wynosił 34 miljony złotych. Jak widać, nastąpiło zmniejszenie stanu wkładów terminowych.

Jednocześnie zaznaczyć należ,y że wkłady w tym Banku stanowią podrzędną czynność Banku.

W 15 największych bankach akcyjnych, kapitał których wynosi przynajmniej 5 miljonów, a w sumie swej reprezentuje około 80 procent kapitału ogółu banków akcyjnych, według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego stan wkładów terminowych na dzień 1 listopada wynosi 137 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 147 miljonów złotych, a na dzień 1 września — 159 miljonów złotych, nastąpiło zatem dalsze zmniejszenie wkładów terminowych.

Wkłady à vista i salda kredytowe.

Wkłady a vista w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w stosunku do miesiąca poprzedniego. Stan wkładów na dzień 1 listopada wynosi 128 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 119 miljonów złotych, na dzień 1 września 128 miljonów złotych.

Salda kredytowe w tym Banku natomiast maleją i na dzień 1 listopada wyrażają się liczbą 9 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października stanowiły 11 miljonów złotych, a na dzień 1 września wynosiły 13 miljonów złotych.

W Państwowym Banku Rolnym stan wkładów a vista zmalał.

Na dzień 1 listopada wynosi 20 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosił 22 miljony złotych, a na dzień 1 września — 27 miljonów złotych.

Salda kredytowe w P. B. R. stanowią pozycję 3 miljonów złotych na pierwszy dzień trzech ostatnich miesięcy.

Wkłady a vista w 15 największych Bankach Akcyjnych zmalały. Stan wkładów na dzień 1 listopada wynosi 189 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października równał się 205 miljonom złotych, a na dzień 1 września — 207 miljonom złotych.

Salda kredytowe również zmalały.

Pozycja ta stanowi na dzień 1 listopada 90 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października równa była 96 miljonom złotych, a na dzień 1 września — 94 miljonom złotych.

Wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i żyrowych w P. K. O. na dzień 1 listopada wynoszą 164 miljony złotych, gdy na dzień 1 października wynosiły 158 miljonów złotych, a na dzień 1 września również 158 miljonów złotych. Jak widać, wkłady wzrosły o 6 miljonów złotych.

Wkłady na rachunkach żyrowych i czekowych w 376 Komunalnych Kasach Oszczędności maleją i na dzień 1 listopada wynoszą 45 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosiły 47 miljonów złotych a na dzień 1 września — 48 miljonów złotych.

Wkłady na rachunkach żyrowych i czekowych w dwu niekomunalnych Kasach Oszczędności na dzień 1 listopada wynoszą 79 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosiły 74 miljonów złotych, a na dzień 1 września — 59 miljonów złotych. Nastąpiło zatem zwiększenie wkładów a vista w niekomunalnych Kasach Oszczędności.

Lokaty Skarbu Państwa.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego wynoszą na dzień 1 listopada 646 miljonów złotych, gdy na dzień 1 października wynosiły 645 miljonów złotych, a na dzień 1 września — 635 miljonów złotych. W ten sposób wysokość lokat Skarbu Państwa w tym Banku znów się podniosła, pozostawiając za sobą zniżkę w miesiącach maju i czerwcu.

Lokaty Skarbu Państwa w Państwowym Banku Rolnym są znacznie mniejsze i wynoszą na dzień 1 listopada 88 miljonów złotych, pozostając na tym samym poziomie przez cały rok bieżący.

Protesty weksli.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego liczba i wartość weksli zaprotestowanych w miesiącu październiku zwiększyła się w stosunku do miesiąca poprzedniego.

W październiku ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zaprotestowano 434 tysięcy sztuk weksli na sumę 117 816 tysięcy złotych, gdy we wrześniu zaprotestowano 416 tysięcy sztuk weksli na sumę 103849 tysięcy złotych, a w sierpniu zaprotestowano 404 tysiące sztuk weksli na sumę 100 893 tysięcy złotych.

Wartość przeciętna jednego wekslu zaprotestowanego wynosi 272 złote, gdy we wrześniu wynosiła 250 złotych, a w sierpniu również 250 złotych.

Według obliczeń szacunkowych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wartości weksli płatnych w miesiącu październiku wynosi 823 miljony złotych, a wobec tego wartość weksli zaprotestowanych w tym miesiącu t. j. 118 miljonów złotych stanowi około 14,3 procent ogólnej sumy weksli płatnych w październiku. Stosunek ten dla miesiąca wrze-

śnia wynosił 12,2 procent, a dla sierpnia 10,5 procent sumy ogólnej weksli płatnych w tych miesiącach.

Wydatki i dochody państwa.

Według publikacji Głównego Urzędu Statystycznego wydatki państwa w październiku znacznie przewyższyły wydatki w ostatnich miesiącach. Wydatki głównie wzrosły wskutek spłacenia długu państwa w sumie 22 miljonów złotych, wobec 4 miljonów złotych w miesiącu poprzednim.

Wydatki państwa w październiku ogółem stanowią 215.310 tysięcy złotych, gdy we wrześniu stanowiły 182.116 tysięcy złotych, a w sierpniu — 182.487 tysięcy złotych.

Po stronie dochodów figuruje liczba 211.136 tysięcy złotych, gdy we wrześniu dochody stanowiły 173.577 tysięcy złotych, a w sierpniu — 169.107 tysięcy złotych.

Dochody zwiększyły się nieomal we wszystkich pozycjach, a mianowicie: podatki bezpośrednie o 22 miljony złotych, ich suma w październiku stanowiła 60.297 tysięcy złotych, cła dały więcej niż we wrześniu o 2.5 miljony złotych, w październiku przyniosły one dochodu 12.722 tysiące złotych, 10 procentowy dodatek od danin publicznych dał 2.5 miljona złotych więcej i wynosi 9.452 tysiące złotych, inne dochody administracyjne dały o 5,5 miljonów złotych więcej i wynoszą 19.626 tysięcy złotych, przedsiębiorstwa dały o 3 miljony złotych więcej, przynosząc skarbowi w październiku 17.084 tysięcy złotych, wreszcie monopole zwiększyły swoją dochodowość o 7 miljonów złotych, wpłacając w październiku do kasy państwa 66.960 tysięcy złotych. Zmniejszenie dochodu nastąpiło w rubryce podatków pośrednich o 3 miljony złotych, wpływ z podatków w październiku wynosi 11.486 tysięcy złotych. Na poziomie poprzedniego miesiąca pozostały opłaty stemplowe — 12.841 tysięcy złotych i podatek majątkowy — 668 tysięcy złotych.

Niedobór budżetowy za październik wynosi 4,2 miljonów złotych, gdy za wrzesień wynosi 8,5 miljonów złotych, a za sierpień — 13.3 miljonów złotych.

Ogółem w pierwszych 7 miesiącach niedobór budżetowy wynosi 128 miljonów złotych.

Produkcja i przemysł rolny.

Wskaźniki cen zbóż i nawozów sztucznych (1913 = 100)

Rok	Miesiąc	Wskaźniki cen zbóż				Wskaź. cen naw. szt			
		Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Saletra chilijska	Azotniak	Superfosfat	Sól potasowa
1913		100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
1927/28		147.0	157.6	151.4	140.8	94.1	52.8	97.7	92.5
1928/29		130.6	124.4	123.6	118.8	94.7	51.6	101.1	117.5
1929/30		111.0	79.2	90.4	73.0	91.3	50.4	101 1	137.5
1930/31		79.9	78.6	86.7	84.5	87.0	46.6	92.0	137.5
1931/32	VIII	61.8	74.6	74.2	71.5	—	49.9	84.1	137.5
	IX	65.4	77.2	75.6	74.3	—	50.4	84.1	137.5
	X	66.3	81,8	83.8	83.3	—	50.4	84.1	137.5

Ceny zbóż w r. 1913 stanowią średnie ważone cen rynkowych w trzech zaborach; ceny zbóż po wojnie na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie (jęczmień browarny).

Ceny nawozów sztucznych w r. 1913 przedstawiają również średnie ważone dla całej Polski. Za postawę do ich obliczenia posłużyły informacje dr. J. Kosińskiego oraz dane, zaczerpnięte ze „Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego“, prac: W. Grodzińskiej p. t. „Kształtowanie się cen nawozów sztucznych' w czasie wojennym i powojennym w Poznańskiem“ i dr. J. Kosińskiego p. t. „Sprawa nawozowa w Polsce w oświetleniu rolniczem“, „Opłacalność nawożenia mineralnego w dobie obecnej“ i „Stosunki nawozowe na ziemiach polskich“ oraz dane Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Ceny nawozów sztucznych po wojnie wg. danych Delegacji Producentów Saletry Chilijskiej, Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Głównego Urzędu Statystycznego.

Dane zaczerpnięte z powyższych źródeł zostały dla uniknięcia niewspółmierności odpowiednio przerachowane przez Wydział Statystyczny Z. O. R. R. P.

W N-rze 11 „Rolnika Ekonomisty“ z 1. VI r. b. została na tem miejscu umieszczona podobna tablica, zawierająca wskaźniki cen zbóż i nawozów sztucznych. Przy opracowaniu powyższej tablicy Wydział Statystyczny oparł się na pewniejszych danych, dotyczących cen i zużycia nawozów sztucznych przed wojną. Tem się tłumaczą różnice między cyframi obu tabelek.

Ponieważ zarówno ceny, jak i zużycie nawozów sztucznych przed wojną nie były ujmowane przez statystykę urzędową, a wszelkie opracowania tych kwestyj opierają się przedewszystkiem na informacjach instytucyj handlowych i na przybliżonych szacunkach, wobec tego wskaźnika cen nawozów sztucznych nie są bezwzględnie ścisłe.

Młyn wodny.

Pewien właściciel młyna turbinowo-wodnego odniósł się z prośbą do właściwego starostwa o wpisanie do księgi wodnej prawa użytkowania wody, które to prawo już było wpisane do księgi gruntowej. W podaniu proszący zaznaczył, że młyn wskutek działań wojennych został zniszczony, wraz z urządzeniami wodnemi, a termin odbudowy nie da się oznaczyć, z powodu ciężkiego stanu finansowego właściciela.

Starostwo nie załatwiło podania ostatecznie, lecz zażądało poprzednio od proszącego przedstawienia załączników, określonych w § 6 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 7 maja 1924 i zaznaczyło, że wpis uprawnienia uzależniony jest od przedstawienia tych załączników i od wyniku dochodzenia, przewidzianego w § 7 ustęp 2 tegoż rozporządzenia. Równocześnie Starostwo wezwało petenta, aby ze względu na niebezpieczeństwo zalewu okolicy podczas powodzi, wskutek złego stanu urządzenia młyna, w terminie 3 miesięcy przedstawił plan techniczny odbudowy młyna bądź w dawnych rozmiarach, bądź w zmienionych, zagrażając mu cofnięciem uprawnienia wodnego, w razie niezastosowania się do tego wezwania.

Właściciel młyna wniósł przeciw temu zarządzeniu starostwa odwołanie do Województwa, które jednak nie zostało uwzględnione, poczem wniósł skargę do N. T. A. W skardze zarzuca, że w myśl art. 254 i 254a

ustęp 1 ustawy wodnej wpis jego uprawnienia wodnego do księgi wodnej winien być bezwarunkowy, to jest bez uzależnienia go od spełnienia jakichkolwiek warunków. Powoływanie przez władzę przepisów rozporządzenia z 7 maja 1924 jest niezgodne ze stanem prawa, albowiem przepis art. 254a ustawy wodnej jako późniejszy deroguje przepisy powołanego przez władzę rozporządzenia.

Zarzutu tego nie uznał N. T. A. za trafny, stwierdzając, że obowiązek władzy wodnej dokonania wpisu uprawnienia do księgi wodnej, aczkolwiek ustanowiony zasadniczo w ustępie 1 powołanego artykułu, nie wyklucza jednak zastosowania przepisów rozporządzenia z 7 maja 1924, które dotyczą urządzenia i prowadzenia ksiąg wodnych wraz ze zbiorami map i dokumentów. Pogląd władzy na to rozporządzenie był zwłaszcza w tym wypadku o tyle bardziej uzasadniony, że wobec zupełnego zniszczenia zakładu i urządzenia wodnego i wobec zaszłej zmiany w stosunkach terenowych, mogły powstać poważne wątpliwości, czy dawny rozmiar uprawnienia wodnego znajdzie w przyszłych nowych urządzeniach wodnych faktyczną i prawną podstawę do utrzymania. Ogólnie mówiąc, ustawa wodna i rozporządzenie z 7. maja 1924, normujące zupełnie oddzielne sfery prawne, aczkolwiek połączone wspólnym przedmiotem prawa, kolidować ze sobą nie mogą, a raczej wzajemnie się uzupełniają. (Wyrok N. T. A. z 5. maja 1931 L rej. 2087/29).

Podatki.

Podatki w naturze.

Na mocy ustawy z dnia 22. 10. b.r. Minister Skarbu jest upoważniony do poboru zaległych państwowych podatków gruntowego, majątkowego, spadkowego i przemysłowego w naturze, a to: żytem, pszenicą, jęczmieniem, grochem i gryką, ziemniakami i węglem, a drzewem opałowem w wyjątkowych wypadkach określonych w rozporządzeniu wykonawczem.

Podatnicy, chcący skorzystać z tego sposobu zapłaty, winni dostarczyć przedmioty na własny koszt organom wyznaczonym przez Ministra Skarbu.

Węgiel lub drzewo opałowe przyjmowane będą według miejscowych cen rynkowych, zboże zaś, groch, gryka, tatarka i ziemniaki według cen o 10 proc. wyższych od miejscowych cen rynkowych.

W razie rozpoczętej egzekucji, podatnik może się od niej uwolnić, jeżeli zaległości wraz z kosztami egzekucyjnemi uiści w naturze. Uzyskane w ten sposób artykuły żywności, węgiel i drzewo, mają być użyte wyłącznie na cele bezpośredniej pomocy w naturze dla bezrobotnych i ich rodzin, przyczem artykuły te nie mogą być ani sprzedane, ani wymieniane na inne.

Kryzysowy podatek dochodowy.

Na mocy ustawy z dn. 22. 10. r. b. został wprowadzony specjalny nadzwyczajny dodatek do powiatowego podatku dochodowego, który będzie obciążał dochody, osiągane w 1932 r. Przy dochodach funduszowych wynosi on:

0,5% przy dochodzie rocznym 1500—3600 zł, 1% przy dochodzie rocznym 3600—10.000 zł, 2% przy dochodzie rocznym 10.000—36.000 zł, 2,5% przy dochodzie rocznym 36.000—60.000 zł, 3% przy dochodzie rocznym 60.000—160.000 zł, 4% przy dochodzie rocznym ponad 160.000 złotych.

Podlegają również dodatkowemu opodatkowaniu inne dochody przy skali od 0,5% do 10% w zależności od sumy. Wobec wprowadzenia tego podatku znosi się dotychczasowy dodatek 10% od podatku.

Ustawa ta wprowadza nowe obciążenia podatkowe, pomimo, tego, że dotychczas powstała już tak znaczna ilość zaległości podatkowych.

Polityka handlowa.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 7 listopada b. r. Nr. W. III-2/15 zamknięte są dla wywozu zwierząt zagranicę z dniem 10 listopada b. r. do odwołania miejscowości następujące: I. Z powodu pomoru i zarazy świń powiaty:

A. Do Austrji:

Opatów — woj. kieleckiego, Chełm, Krasnystaw i Łuków — woj. Lubelskiego, oraz Oborniki, Rawicz — woj. Poznańskiego.

B. Do Czechosłowacji:

Płońsk — woj. warszawskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty:

Kozienice i Stopnica — woj. kieleckiego, Nowy Targ — woj. krakowskiego, Garwolin, Puławy, Siedlce, Sokołów i Węgrów — woj. lubelskiego, Łódź — woj łódzkiego, Chełmno, Toruń i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Bydgoszcz, Inowrocław, Poznań Wągrówiec i Żnin — woj. poznańskiego, m. st. Warszawa oraz Błonie. Grójec, Lipno, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Płońsk, Pułtusk, Radzymin, Sierp, Sochaczew i Warszawa — woj. warszawskiego.

Podwyżka cła na tłuszcze.

W dzienniku Ustaw Nr. 100 z dnia 19 listopada 1931 roku ukazało się rozporządzenie podwyższające stawki celne na tłuszcze jadalne (w nawiasach cła dotychczas obowiązujące).

Słonina świeża, solona — 160 (80) od 1 q.

Smalec — 200 (100 zł) od 1 q.

Słonina paprykowana, wędzona — 240 (120 zł) od 1 q

Margaryna i sztuczne tłuszcze jadalne 200 (100 zł). od 1 q.

Jednak za każdorazowem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu wyżej wymienione towary podlegają dotychczasowej opłacie cła.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 20 listopada rb.

Zagadnienia agrarne.

Porządek wyłączeń

Właściciel 3 majątków ziemskich, tworzących jedną jednostkę gospodarczą w pow. miechowskim, p. Jerzy Grodziecki, prosił o wyłączenie na zasadzie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej całej nadwyżki, poza niedokonanemi jeszcze wyłączeniami podstawowego obszaru władania z art. 4 wspomnianej ustawy, obliczonemi przez właściciela na około 277 ha. Po dokonaniu oględzin gospodarstwa na miejscu przez przedstawicieli Ministerstw Reform Rolnych i Rolnictwa w obecności dwóch rzeczoznawców ze strony właściciela majątków. oświadczyli tak rzeczoznawcy, jak przedstawiciele obu Ministerstw, że ze względu na wybitną oborę zarodową, wybitną hodowlę koni (w szczególności dla celów wojskowych), wydatność plonów ponad przeciętną, obsiew zbożem oryginalnem i produkcję buraków nasiennych i marchwi zasianych na 16 ha, należy utrzymać majątki w nieuszczuplonym obszarze.

W wyniku tego dochodzenia Minister Reform Rolnych orzeczeniem z 20 kwietnia 1929 r. zwolnił z obszaru 454 ha, podpadającego pod ustawę o wykonaniu reformy rolnej obszar 225 ha użytków rolnych na zasadzie art. 5 ustawy, a sprawę wyłączeń z art. 4 przekazał do załatwienia według kompetencji Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu.

Przeciw temu załatwieniu wniósł właściciel majątków skargę do N. T. A., w której zarzucał, że rozstrzygnięcie o wyłączeniach z art. 5 przed wyłączeniami z art. 4, jest nieracjonalne, niepraktyczne i niecelowe, a zatem przedwczesne. N. T. A. zaznaczył, że na żądanie właściciela majątku zwolnienia od obowiązku parcelacyjnego z art. 4 i 5 bądź odrębnie, bądź łącznie, Okręgowy Urząd Ziemski w każdym z tych wypadków ma przesłać do Ministerstwa Reform Rolnych wniosek o wyłączenia z art. 5 dopiero po określeniu norm władania z art. 4. Ponieważ przepis ten w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia już obowiązywał, to orzeczenie Ministerstwa Reform Rolnych o wyłączeniach z art. 5 było wadliwe. (Wyrok N. T. A. z 9 października 1931 L. rej. 4318/29).

Zauważamy, że w podobnej sprawie, w której rozchodziło się również o tę samą kwestję, N. T. A. ustalił następującą **zasadę prawną:**

„Bez względu na to, czy właściciel nieruchomości prosił o wyłączenia z art. 4 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. poz. 1 Dz. Ust. z 1926 r., podanie jego o wyłączenia z art. 5 tejże ustawy, Okręgowy Urząd Ziemski prześle do Ministerstwa Reform Rolnych dopiero po określeniu podstawowych norm władania z art. 4 powołanej ustawy". (Wyrok N. T. A. z 2 października 1931 roku L. rej. 4319/29).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Zakaz przywozu pewnych towarów wprowadza rozp. Rady Min. z dnia 3. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 750).

Dozór nad mięsem i jego przetworami normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 31. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 751).

Opłatę za nadzór nad zakładami ubezpieczeń ustala rozp. Min. Sk. z dnia 23. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 752).

Kryzysowy dodatek do podatku dochodowego wprowadza ustawa z dnia 22. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 760).

Uiszczanie zaległości podatków w naturze normuje ustawa z dn. 22. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 761)

Opodatkowanie piwa przewiduje ustawa z dnia 22. 10. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 99, poz. 762).

Podatek od wina i miodu syconego wprowadza ustawa z dnia 22. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 763).

Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" upoważniona została do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej ustawa z dnia 22. 1931 r (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 764).

Zwolnienie od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach i ochronkach przewiduje ustawa z dn. 22. 10. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 765).

Wolność tranzytu między Polską a Rumunją reguluje konwencja ogłoszona w D. U. R. P. Nr. 100 (poz. 766—7).

Taryfę celną zmienia częściowo rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dnia 4. 10 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 769).

Kronika zagraniczna

Austrja.

Ograniczenie przywozu bydła z Jugosławji.

Austrjackie ministerstwo rolnictwa wydało zakaz przywozu i przewozu bydła jugosłowiańskiego z całego szeregu powiatów objętych zarazami.

Cło na smalec.

Cło na smalec wieprzowy (sadło, również słonina topiona) zostało obniżone z 30 na 10 zł. koron za q. Stawki na słoninę i nietopione sadło pozostają w wysokości 30 zł. kor.

Centrala obrotu materjałem rzeźnym.

Dnia 4 listopada b. r. została ogłoszona ustawa o uregulowaniu obrotu materjałem rzeźnym, mięsem i jego przetworami, mocą której dowóz tak krajowy jak i zagraniczny zwierząt rzeźnych (bydła rogatego, świń i cieląt) na targi, jakoteż obsyłanie targów mięsem, pochodzącem z wyżej wymienionych zwierząt dopuszczalne są tylko na podstawie zaświadczeń, wydanych przez austrjacką centralę dla obrotu zwierzętami (Oesterreichische Viehverkehrstelle), względnie przez upoważnione w tym celu organa tej instytucji i to tylko w stosunku do pewnych rynków (targów) specjalnie chronionych. Rozporządzenie wykonawcze do tego postanowienia ustawy określa dokładnie, które targi podlegają wspomnianym ograniczeniom, a mianowicie: Wiedeń, Wiener Neustadt, Graz, Linz, Salzburg i Insbruk. Najbardziej dla nas interesującym rynkiem jest Wiedeń,

gdzie wymagane są zezwolenia na dowozy: a) na targowicę centralną w St. Marx i na targowicę t. zw. kontumacyjną dla żywego bydła rogatego, żywych i bitych świń oraz żywych i bitych cieląt; b) do wiedeńskiej głównej hali targowej (oddział mięsa) dla bitych świń i cieląt, mięsa wołowego, wieprzowego i cielęcego i c) przy tranzakcjach, zawieranych poza wymienionemi miejscami, a dotyczących bydła rogatego, świń i cieląt żywych. Zezwolenia na dowóz z zagranicy mogą być udzielane tylko w takich rozmiarach, które nie zagrażają wewnętrznej produkcji i zapewniają utrzymanie na poziomie cen, pokrywających koszty produkcji. Ważne jest postanowienie § 7 ustawy, mocą którego przepisy o regulowaniu obrotu wyżej wspomnianemi artykułami mogą być zawieszone, o ile na czterech po sobie następujących targach chronionych podniosą się ceny przeciętnych notowanych na danym targu w II-gim, względnie III-cim kwartale 1930 roku, jednak ważność postanowień powraca z chwilą, gdy poziom cen ponownie się załamie.

Termin ważności ustawy, która wejdzie w życie dnia 22 listopada rb. nie ustalono, obowiązuje ona na czas trwania anormalnych stosunków i może być uchylona rozporządzeniem rządu związkowego, wydanem w porozumieniu z główną komisją parlamentu austrjackiego. Przekroczenie przepisów wspomnianej ustawy podlegają surowym karom pieniężnym (do 50.000 szyl.), lub aresztowi do 6-ciu miesięcy. W razie potrzeby mogą być nałożone obie kary łącznie; ustawa przewiduje również niemożliwość konfiskaty towaru oraz ewentualne dodatkowe kary. Na pokrycie wydatków związanych z działalnością centrali przewiduje ustawa w § 2 ust. 4 opłaty, których wysokość oznaczy związkowe ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z komisją główną parlamentu.

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 4 listopada b. r. ustanowiło opłaty następujące: za 1 sztukę żywego bydła rogatego 0,60 szyl. za 1 szt. żywej lub bitej świni mięsnej, względnie żywego lub bitego cielęcia 0,20 szyl., a za 100 kg mięsa pochodzącego z wyżej wymienionych zwierząt — 0,20 szyl. Do ponoszenia tych opłat obowiązani są dostawcy towaru.

Belgja

Opłaty za kontrolę mięsa.

Według rozporządzenia z 29 września rb. opłata za kontrolę przywożonego mięsa została podwyższona z dn. 1 listopada z 1 fr. na 1,50 fr. za 100 kg, przyczem minimalna opłata od transportu wynosi 15 fr. (dotychczas 10 fr).

Francja.

Kontyngenty przywozowe.

Dekretem z dnia 10 listopada b. r. wprowadzony został kontyngent przywozowy na szereg artykułów jak: drób żywy, króliki, baranina, jaja, białko oraz żółtko. W granicach przyznanych kontyngentów Polska uzyskała kontyngent przywozu baraniny świeżej i chłodzonej na listopad — 367 q, na grudzień — 550 q, a na jaja (w skorupce) na listopad — 670 q, na grudzień 1000 q. Przytem jaja muszą być zapakowane. Poza tem zostały już wyczerpane kontyngenty ustalone dekretem z 30-go września 1931 r. na przywóz byczków i młodych wołów, konserw mięsnych i masła. Przywóz tych artykułów do końca 1931 r. jest zabroniony.

Jednocześnie wyczerpany został kontyngent przywozowy do końca b. r., na byki, jałówki i świnie.

W myśl rozporządzenia z dn. 4 listopada rb. wprowadzony został kontyngent przywozowy na melasę przeznaczoną na paszę w wys. 66.000 tonn w okresie od 1 października rb. do 30 września 1932 r., przyczem od 1 listopada br. do końca roku kontyngent wyniesie 15.000 tonn.

Irlandja.

Cło na owies.

Parlament uchwalił w dniu 23 października 1931 r. wprowadzenie cła na owies w wys. 2 sh. 6 d. za centn. ang. oraz podwyżkę cła na mąkę owsianą z 2 sh. 6 d. na 6 sh. za 1 centn. Brytyjskie cło preferencyjne wynosi dwie trzecie pełnej stawki.

Niemcy.

Przemiał pszenicy amerykańskiej.

W myśl rozporządzenia Ministra Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy, ogłoszonego w „Deutscher Reichsanzeiger" z dn. 23. 10. br. tylko te młyny, które do 5-go każdego z miesięcy od listopada 1931 do lipca 1932 włącznie zostaną członkami konsorcjum niemieckich młynów pszenicznych, mogą korzystać w okresie swego członkostwa ze zniżonej stawki procentowego stosunku przemiału pszenicy majowej, t. j. 70 proc., podczas gdy normalna stawka wynosi 97 proc.

Sprawa ta wiąże się ściśle z rozdziałem zakupionej przez rząd Rzeszy w Farm Board pszenicy w ilości około 200.000 tonn.

Członkiem wspomnianego konsorcjum, które zostało utworzone 19 października br. może zostać każdy młyn. W myśl statutu tego konsorcjum, każdy młyn — członek zobowiązuje się do przejęcia miesięcznie bezpośrednio lub pośrednio z „Deutsche Getreide-Handelgesellschaft" (D. G. H.) pszenicy amerykańskiej w ilości 50% u siebie przemielonej pszenicy zagranicznej, z tem, że ilość przemielonej pszenicy amerykańskiej nie powinna przekroczyć 10% ogólnej ilości przemielonej pszenicy. Pozatem pozostaje w mocy przepis, dot. stosunku przemiału pszenicy krajowej, w myśl którego 70% przemielonej pszenicy musi być pochodzenia krajowego, a 30% może być pochodzenia zagranicznego, przyczem tylko 3% może pochodzić z wolnego importu, a resztę ma stanowić t. zw. „pszenica wymienna".

Minimalna ilość pszenicy, jaką można zakupić w D. G. H. wynosi 200 t. i to tylko za gotówkę, podczas gdy, jak wiadomo Rząd Rzeszy otrzymał pszenicę na 3-letni kredyt.

Szwajcarja.

Możliwość wojny celnej z Niemcami.

Szwajcarja uważa, że Rząd niemiecki wskutek praktykowanej polityki prohibicyjnej uszczuplił możliwości zbytu dla towarów szwajcarskich.

Już w czasie jesiennego posiedzenia Ligi Narodów Dyr. Dep. Gospodarczego Szwajcarji zagroził wypowiedzeniem traktatu handlowego szwajcarsko-niemieckiego. W rokowaniach toczących się w Berlinie Szwajcarja wysunęła żądanie skontyngentowania wywozu do Szwajcarji około 120 towarów niemieckich. Rząd niemiecki żądania te odrzucił.

—o—

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g Wiadomości Statystycznych G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — Październik 1931 w tonnach	1930 w tonnach	1931 w 1000 złotych	1930 w 1000 złotych
Obrot wszystkiemi towarami	787.205	948.645	341.836	581.147
Pszenica	3.276	1.024	608	346
Żyto	1.346	6	255	1
Jęczmień	1	2	0	0
Owies	—	0	—	0
Kukurydza	3.424	3.000	594	686
Ryż	32.249	23.186	10.110	11.303
Nasiona oleiste	3.264	3.649	814	2.052
Śliwki	1.928	2.610	951	1.163
Cytryny i pomarańcze	2.048	1.743	1.193	1.243
Skóry surowe	4.673	7.399	7.354	16.904
Wełna i odpadki	2.173	3.258	8.509	17.274

Wywóz

	Sierpień — Październik 1931 w tonnach	1930 w tonnach	1931 w 1000 złotych	1930 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	5.139.586	5.130.280	479.805	621.200
Pszenica	7.291	21.993	1.756	5.829
Żyto	33.750	140.690	7.157	23.449
Jęczmień	52.644	55.409	11.055	11.287
Owies	361	3.112	101	566
Groch	7.755	11.718	2.434	4.972
Fasola	4.862	4.534	1.780	2.238
Nas. rośl. past. i traw	2.544	2.538	1.790	1.981
„ buraków cukr.	1.613	528	1.707	879
„ oleiste	8.072	6.538	4 020	4 619
Len	976	798	456	509
Bydło rogate . . . szt.	1.562	8.372	811	4.324
Trzoda chlewna . . . szt.	70.158	210.927	10.353	39.724
Gęsi . . . szt.	997.414	873.221	5.658	7.090
Masło . . . tonn	3.943	4.366	17.704	20.460
Jaja	13.011	16.538	25.932	42.049
Skóry surowe	1.507	2.143	2.910	5.797
Pierze i puch	425	65	2.898	1.020
Mąka pszenna i żytnia	10.870	19.240	2.650	5.678
Cukier	51.832	85.619	12.515	28 894
Pasza	29.957	49.113	3.726	6.616
Papierówka	68.974	142.899	2.739	7.493
Kopalniaki	44.127	87.477	1.960	4.139
Kłody, kloce i dłużyce	31.986	37.441	2.548	4.623
Bale, deski i łaty	211.926	274.508	29.912	44.333
Podkłady kolejowe	61.183	46.668	8.447	6.765

REDAKCJA i ADM. WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFONY Nr. 702-74 i 718-81. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu